Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 23 MAJA 1950 ROKU. Nr 141 (1422)

Komitety Obrońców Pokoju przechodzą do realizacji nowych zadań

1.100.000 mieszkańców Łodzi i województwa podpisało Apel Pokoju

Do godz. 21 dnia wczorajszego do Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju wpłynęły meldunki, z których wynika, że liczba osób, które podpisały Apel Pokoju WYNOSI W ŁODZI 416.141, W WOJEWÓDZTWIE — 672.793 — ŁĄCZNIE 1.088.934. W tej liczbie nie uwzględniono opóźnionych meldunków z 5 powiatów. W rzeczywistości więc ilość podpisów jest znacznie wyższa od podanej.

Przebieg akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na terenie województwa łódzkiego jest jak najbardziej pomyślny. Wszyscy obywatele — mieszkańcy miast, osad i wsi, robotnicy i chłopi, inteligencja z pełnym entuzjazmem i zrozumieniem składają podpisy, manifestując jednomyślność całego społeczeństwa i włączając się zwarcie do potężnego frontu pokoju, który udaremni zbrodnicze plany rozpętania atomowej pożogi.

* * *

Wczoraj odbyło się w Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju — sekretariacie dla miasta Łodzi — zebranie sprawozdawcze przedstawicieli komitetów dzielnicowych, na którym omówiono dotychczasowe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju na terenie miasta. Stwierdzono, że **po dziesięciu dniach akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju jest na ukończeniu, lecz nie znaczy to, że poszczególne komitety obrońców pokoju zakończą na tym swoją pracę.**

Przed dzielnicowymi, obwodowymi, blokowymi, szkolnymi, zakładowymi i uczelnianymi komitetami obrońców pokoju stoi obecnie **zadanie skontrolowania wyników swej pracy.** Należy sprawdzić, jaki przebieg miała praca „trójek" w terenie, **czy „trójki" dotarły do wszystkich obywateli i czy należycie prowadziły prace agitacyjne.** Należy również **zebrać i skontrolować zameldowane przez agitatorów pokoju bolączki, życzenia i postulaty obywateli i przekazać** je właściwym władzom i instytucjom.

Należy również **uporządkować ewidencję wszystkich agitatorów pokoju, którzy brali czynny udział w akcji zbierania podpisów, aby móc należycie ocenić ich pracę i wyodrębnić nowy aktyw społeczny.**

Komitety obrońców pokoju winny się również zająć **urządzeniem masówek w zakładach pracy oraz imprez świetlicowych i sportowych, poprzedzanych odpowiednimi prelekcjami.**

Nowy etap pracy, jaki otwiera się przed komitetami obrońców pokoju, postawi przed nimi równie poważne zadania, jak i dotychczasowe.

9 milionów podpisów zebrano już w całym kraju

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim rozwija się w całym kraju coraz bardziej. Jak wykazały ostatnie obliczenia, zamknięte o godzinie 21 w dniu 20 bm. suma podpisów z obszaru całego kraju wyniosła 8.946.406. Na tak znaczny wzrost liczby podpisów wpłynęły ostatnie wyniki z województwa krakowskiego (wzrost o pół miliona podpisów), śląsko-dąbrowskiego (wzrost o 200 tysięcy), poznańskiego i szczecińskiego. Trójki zbierające podpisy pod Apelem Sztokholmskim chodzą od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, wzmagając świadomość znaczenia czynnej walki o pokój. Objaśniają one doniosły sens akcji, wagę złożenia przez każdego człowieka dobrej woli podpisu pod apelem i mobilizują milionowe masy do świadomej, solidarnej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Ludność przyjmuje trójki serdecznie, wyrażając w najrozmaitszej formie głębokie uznanie dla ich działalności i czynne poparcie dla uchwał sztokholmskich.

Naród brazylijski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej

Znamienne oświadczenie delegata Brazylii na XV zjeździe KP Urugwaju

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Montevideo, na centralnym placu miasta odbyło się dnia 18 bm. uroczyste otwarcie XV zjazdu Komunistycznej Partii Urugwaju w obecności około 6 tysięcy robotników stolicy Urugwaju.

Po słowie wstępnym przewodniczącego, sekretarz organizacji partyjnej departamentu Montevideo odczytał depeszę powitalną, nadesłaną przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podpisaną przez sekretarza Partii — Susłowa. W depeszy czytamy m. in.:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia XV zjazdowi Partii Komunistycznej Urugwaju oraz życzy komunistom i masom pracującym Urugwaju sukcesów w walce o jedność klasy robotniczej i jej ścisły sojusz z chłopstwem pracującym, o suwerenność narodową Urugwaju, przeciwko knowaniom imperialistów cudzoziemskich, w walce o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

Odczytanie depeszy powitane zostało przez zebranych burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i Generalissimusa Stalina.

Na zjeździe odczytano również depesze powitalne, nadesłane przez partie komunistyczne i robotnicze: Polski, Bułgarii, Francji, Włoch, Anglii, Hiszpanii, USA, Kolumbii, Paragwaju, Kuby i Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności. Uczestników zjazdu powitali przedstawiciele Komunistycznej Partii Brazylii, Argentyny i Paragwaju. Oświadczenie przedstawiciela Komunistycznej Partii Brazylii, że NARÓD BRAZYLIJSKI NIGDY NIE BĘDZIE WALCZYŁ PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ powitano burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć przywódcy komunistów brazylijskich — Prestesa. Na zakończenie uroczystości otwarcia XV zjazdu partii zabrał głos — serdecznie witany — sekretarz generalny Kom. Partii Urugwaju — Gomez.

* * *

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że **Krajowa Rada Związku Studentów Brazylii jednomyślnie zaaprobowała Apel Sztokholmski i wezwała studentów wszystkich uczelni brazylijskich do podpisania apelu.**

82-letni uczony brazylijski Cesare Lattes, który zajmuje stanowisko dyrektora Brazylijskiego Instytutu Badań Atomowych, złożył publiczne oświadczenie potępiające użycie broni atomowej.

Cały świat walczy o pokój

Finlandia

HELSINKI (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii referat o udziale Partii w walce o pokój, wygłosiła posłanka na sejm Herta Kuusinen.

Kuusinen podkreśliła, że **głównym zadaniem Partii Komunistycznej w chwili obecnej jest walka o pokój, o zjednoczenie w tej walce wszystkich sił klasy robotniczej i mas pracujących.**

Stwierdzając, że **obrońcy pokoju w Finlandii zobowiązali się do zebrania co najmniej miliona podpisów pod Apelem Sztokholmskim.** Kuusinen podkreśliła, że w Finlandii istnieją wszelkie przesłanki niezbędne do wykonania tego zadania.

Albania

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej przebiega pomyślnie w całym kraju. Robotnicy wielu ośrodków przemysłowych jednomyślnie podpisali apel w sprawie pokoju. Według niekompletnych danych, **dotychczas Apel Sztokholmski podpisało 157 tysięcy Albańczyków.**

W. Brytania

LONDYN (PAP). Na dorocznej konferencji Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego, **325 głosami przeciwko 30 uchwalono rezolucję, wzywającą rząd angielski do poparcia żądania w sprawie zakazu broni atomowej, zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej.** Rezolucja podkreśla, iż **tego rodzaju krok konieczny jest dla utrwalenia pokoju na świecie.**

Urugwaj

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Montevideo, w **Urugwaju zebrano już 110 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

W oparciu o doświadczenie ZSRR szkoły inżynierskie NOT wykształcą kadry ludowej inteligencji technicznej

WARSZAWA (PAP). — Zadania postawione przed narodem w związku z Planem 6-letnim stwarzają konieczność wyszkolenia w jak najkrótszym czasie wielu nowych inżynierów - specjalistów. Niezależnie od politechnik i wyższych uczelni technicznych, na których młodzież zdobywa wiedzę, Naczelna Organizacja Techniczna prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkolenia inżynierów — specjalistów spośród ludzi już pracujących w przemyśle, a nie posiadających dyplomów inżynierskich.

W dniu 22 maja br. w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej odbył się zjazd rektorów inżynierskich szkół NOT z udziałem prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej tow. ministra **Rumińskiego**, przedstawicielki wydziału nauki i szkolnictwa wyższego KC PZPR, tow. **Okrętowej** i dyrektora Departamentu Studiów Tech. Min. Oświaty, dr. **Turskiego**. Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele szkolnictwa wyższego ZSRR, **dr prof. Fomin i prof. Riezczykow.**

Prof. Fomin wygłosił obszerny referat, w którym zapoznał zebranych z olbrzymimi osiągnięciami narodu radzieckiego na odcinku szkolnictwa wyższego.

Następnie prof. Fomin dokładnie zapoznał zebranych z programem nauczania oraz ze strukturą szkolnictwa technicznego w Związku Radzieckim.

Dziękując w imieniu Naczelnej Organizacji Technicznej, profesorowi Fominowi za wygłoszenie referatu sekretarz gen. NOT inż. Czarnowski stwierdził, że jest to jeszcze jeden dowód braterskiej i przyjacielskiej pomocy, której udziela nam rząd i społeczeństwo radzieckie.

„Doświadczenie Związku Radzieckiego — stwierdził m. in. inż. Czarnowski - **ułatwia nam przygotowanie wysokokwalifikowanych kadr nowej inteligencji technicznej, tak potrzebnej nam do realizacji Planu 6-letniego".**

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W piątek, dnia 26 maja b.r., o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17, odbędzie się ODPRAWA KORESPONDENTÓW „GŁOSU" I REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH.

Na odprawie zostaną wręczone nagrody wyróżnionym zespołom na VI Wystawie Gazetek Ściennych.

Konsekwentne stanowisko ZSRR w sprawie bezprawnego udziału delegata kliki Kuomintangu w obradach ONZ

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Bangkoku Agencja TASS rozpoczęły się tam obrady VI sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciel ZSRR wniósł o wykluczenie delegata Kuomintangu ze składu Komisji i o uznanie delegata centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej jako legalnego przedstawiciela Chin. **Delegaci Indonezji i Burmy poparli wniosek przedstawiciela ZSRR.**

Delegat Syjamu zaproponował, by wniosek radziecki przekazany został do rozpatrzenia wyższym organom ONZ. Dzięki poparciu tej propozycji przez przedstawicieli państw kolonialnych — Stanów Zjednoczonych, Francji i Holandii — większość Komisji uchwaliła propozycję Syjamu. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci ZSRR, Burmy i Indii, a delegaci Wielkiej Brytanii i Pakistanu wstrzymali się od głosu.

Wobec nieprzyjęcia wniosku radzieckiego przedstawiciel ZSRR opuścił posiedzenie Komisji.

W sztabie Łódzkiej Armii Pokoju



W sekretariacie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju przez dzień cały trwa ożywiony ruch. Zgłaszają się obywatele, którzy pragną wziąć czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. — Otrzymują tu skierowania do właściwych Komitetów Dzielnicowych oraz odpowiednie druki i materiały propagandowe.



Przed siedzibą Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju trwa ruch bez przerwy. Przybywają i odchodzą w teren „trójki" — agitatorów pokoju. Przybywają gromadnie podpisywać Apel Sztokholmski ci, których trójki nie mogły zastać w domu.

Młodzież akademicka staje w szeregach budownictwa socjalistycznego w Polsce

GDAŃSK (PAP). — Na zakończenie I naukowego zjazdu młodzieży akademii medycznych uczestnicy obrad uchwalili następujące zobowiązanie:

„Konsekwentnie i śmiało realizować będziemy zaszczytne zadania, jakie na młodzież medyczną nakłada wielka epoka budownictwa socjalistycznego w Polsce. Będziemy pogłębiać metody socjalistycznego podejścia do nauki i walczyć o jej socjalistyczną treść. Stworzymy nowe kadry ludzi oddanych socjalizmowi".

Obrady zakończono spontaniczną manifestacją na rzecz udziału studentów polskich w walce o pokój.

1 milion 200 tys. osób zwiedziło tegoroczne MTP

POZNAŃ (PAP). — W dniu 21. 5. br. o godz. 19 Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zamknięte.

W ciągu 23 dni przez tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich przewinęło się, według przybliżonych obliczeń około **1.200.000 osób,** w tym około 5.400 cudzoziemców **z** 25 krajów europejskich i zamorskich. Jest to największa dotychczas w historii targów i wystaw w Polsce frekwencja zwiedzających.

Poprowadzimy wieś polską do socjalizmu

Obrady Wojewódzkiego Zjazdu ZSCh w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali „Ogniska" odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej, przy udziale około 700 uczestników z terenu województwa łódzkiego.

Na zjazd przybył wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Z. S. Ch. **ob. Piotrowski.** W imieniu PZPR zjazd powitał **I sekretarz K. W. tow. Władysław Nieśmiałek,** który podkreślił rolę Z. S. Ch. na odcinku wiejskim, życząc delegatom pomyślnych obrad. Następnie zjazd powitali, życząc związkowi jak najlepszych wyników w pracy: z ramienia W. K. W. ZSL — **I sekretarz ob. Dragan, — ORZZ — tow. Pawlicki** oraz przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, ZMP, Okręgowego Zarządu TPPR i ZNP.

Sprawozdanie w imieniu ustępującego zarządu złożył przewodniczący Zarządu Oddziału Wojew. ZSCh. — **ob. Wilanowski**, wskazując na zaniedbania, wynikłe z dotychczasowej pracy. Omawiając osiągnięcia stwierdził, że ZSCh. w swej kilkuletniej pracy potrafił w poważnym stopniu zmienić oblicze wsi. Związek liczy dzisiaj około **135 tys. członków,** zorganizowanych w **3.474 kołach gromadzkich.** Trudności i braki w pracy w pierwszej bazie działalności wynikały z tego, że w wielu wypadkach zasiadali we władzach terenowych bogacze wiejscy, którzy prowadzili szkodniczą działalność. W późniejszym czasie działalność ich w znacznym stopniu została sparaliżowana dzięki wzrostowi czujności.

Stopniowa eliminacja wpływów kułackich jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej świadomości klasowej chłopów mało i średniorolnych. Dzięki temu praca uległa poważnemu usprawnieniu. W I-szym kwartale br. zorganizowano więc 3.950 grup hodowców i plantatorów, założono 66 świetlic, z czego 36 w spółdzielniach produkcyjnych. Założono 259 ludowych zespołów sportowych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówcy podkreślili szereg trudności, występujących w pracy, wskazując na zaciekłe ataki wroga klasowego, wzmagające się szczególnie teraz w czasie zbierania podpisów pod Apelem Obrońców Pokoju. Dyskutanci w swych wypowiedziach naświetlili konkretne zadania, stojące przed ZSCh. na odcinku wiejskim, wskazując na konieczność oparcia się w pracy o PZPR i ZSL oraz na konieczność wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

My jesteśmy związkiem klasowym— stwierdzali dyskutanci. Obowiązkiem więc naszym jest budować lepszą przyszłość dla chłopów pracujących. Będziemy ją budowali przez podniesienie kultury rolnej, przez podniesienie świadomości szerokich mas chłopskich, a szczególnie kobiet wiejskich i wreszcie przez zakładanie spółdzielni produkcyjnych.

W czasie dyskusji rozbrzmiewały **entuzjastyczne okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i przyjaźni polsko - radzieckiej.**

Dyskusję podsumował ob. Piotrowski, udzielając wiele cennych wskazówek i wytycznych na przyszłość.

Na zakończenie zjazd wysłał depesze do Polskiego i Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, wyrażając w nich niezłomną wolę walki o pokój oraz podjął rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My delegaci, obradujący na Wojewódzkim Zjeździe ZSCh. w dniu 21 maja 1950 r.,wyrażamy swą niezłomną wolę budowy socjalizmu na wsi i obrony pokoju. Zorganizujemy w każdej gromadzie spółdzielnie produkcyjną. Front pokoju budować będziemy pracą, zwiększając produkcję rolną".

W wyniku wyborów do nowego zarządu oddziału Wojewódzkiego ZSCh weszli ob. ob.: **Jan Król, Józef Dolecíński, Jan Karbowiak, Marta Łobianka, Henryk Donecki, Stanisław Dobrodziej, Józef Matera, Franciszek Rebza, Wincenty Kozula, Leon Pędziwiatr** i **Maria Grandzik.** Jako zastępcy wybrani zostali Janina Franaszczyk, Eugeniusz Kwiatek i Maria Wójcik.

POKÓJ ZWYCIĘŻY!

Tydzień zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jaki mamy już za sobą, pozwala na wyciągnięcie wniosków i naprostowanie błędów, które ujawniły się tu i ówdzie. Miniony tydzień dał nam około 40 procent podpisów wszystkich ludzi uprawnionych do udziału w plebiscycie pokoju. Każdy dzień, każda godzina przynoszą nowe cyfry.

Przeglądając geografię dotychczasowych wyników zbierania podpisów, nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt nierównomierności nasilenia akcji. Takie np. województwa, jak krakowskie, białostockie, wrocławskie i poznańskie znacznie pozostają w tyle, podczas gdy olsztyńskie, gdańskie, kieleckie, bydgoskie i miasto Łódź przodują, osiągając wyniki znacznie wyższe ponad przeciętną.

Jakie są przyczyny tej nierównomierności?

Przyczyny nierównomierności nasilenia akcji zbierania podpisów należy szukać w złym lub dobrym stylu pracy poszczególnych Komitetów Obrońców Pokoju.

Stwierdzono np., że w województwie krakowskim nie we wszystkich gromadach są już Komitety. Podobne zjawisko występuje w woj. wrocławskim, białostockim i warszawskim, gdzie Komitety wyższych szczebli dotychczas nie wiedzą dokładnie, jak licznym dysponują aktywem, jacy ludzie nań się składają. Zdarzało się, że w gminach i gromadach Komitety powstawały żywiołowo, ale nie mogły nawiązać kontaktu z Komitetami wyższych szczebli. To jest błędny styl pracy.

Natomiast w województwach przodujących zorganizowano silny aktyw społeczny, stale szkolony, instruowany i kierowany przez Komitety wyższych szczebli.

Komitet w województwie bydgoskim np. zorganizowany jest na bardzo szerokiej platformie społecznej, czego dowodem jest chociażby fakt, że **na około 10 tysięcy działaczy PZPR i ZSL** przypada 26 tysięcy **bezpartyjnych działaczy społecznych.**

To jest zdrowy, właściwy styl pracy.

Dotychczasowa akcja ujawniła, że „trójki" nie wszędzie pracują dobrze. Nie zostały one w wystarczającej mierze przeszkolone i nie dysponują dostatecznym materiałem propagandowym. W tych „trójkach" występuje niezdrowa tendencja spychania akcji na tory mechanicznego zbierania podpisów.

A nie o to przecież chodzi. Chodzi o to, aby „trójki" były prawdziwymi agitatorami pokoju, aby przekonały ludzi biernych, aby agitowały, aby wskazywały na ogromne znaczenie plebiscytu pokoju, aby przedstawiły już osiągnięte wyniki, aby na przykładach zaczerpniętych z prasy pokazały, że **akcja zbierania podpisów już miesza szyki podżegaczom wojennym.**

Należy pamiętać, że imperialiści i podżegacze wojenni uruchomili swych agentów, aby przeciwdziałać akcji zbierania podpisów. Z kilku stron sygnalizowano takie próby, które zresztą w zarodku zostały sparaliżowane i rozbite przez samą ludność. Ale szybkie ich rozbicie zależy od sprawności działania „trójek". Np. chłopi jednej ze wsi pow. augustowskiego, podburzeni przez wrogą agenturę odmówili początkowo składania podpisów. Gdyby Komitet tam działający rozumiał mechanicznie swą rolę, zadowoliłby się stwierdzeniem odmowy.

Ale Komitet urządził jedno zebranie i drugie, wyjaśnił cierpliwie znaczenie każdego podpisu, rozbił ideologicznie wrogie podszepty i chłopi zrozumieli głęboki sens akcji, stali się czynnymi obrońcami pokoju.

Musimy również bacznie uważać, by akcja zbierania podpisów nie przekształciła się w zgniłą pacyfistyczną demonstrację, działającą na rzecz wrogów pokoju. Trzeba wyjaśniać, że **nie wystarcza nie chcieć wojny, że nasz wkład w światowy front obrońców pokoju, to realizacja naszych planów gospodarczych, to zwiększona produkcja, która wzmacnia naszą siłę gospodarczą i obronność, a więc siły pokoju.**

Należy zwalczać podszeptywany przez wrogów pokoju pogląd, że wojna jest nieunikniona. **Nieprawda, że wojna jest nieunikniona! Sprawa pokoju zależy od nas samych, od nas wszystkich, którzy nie chcemy wojny, od naszej postawy, od naszej aktywności.**

Szczególna rola przypada organizacjom społecznym i zawodowym, jak Liga Kobiet, ZMP, ZW, Samopomocy Chłopskiej itp. Ich działalność nie może ograniczać się do poparcia udzielonego Komitetom. Winny one pracować swoim planem organizacyjnym według planu uzgodnionego z Komitetami Obrońców Pokoju.

Jak udoskonalić pracę Komitetów w dniach najbliższych?

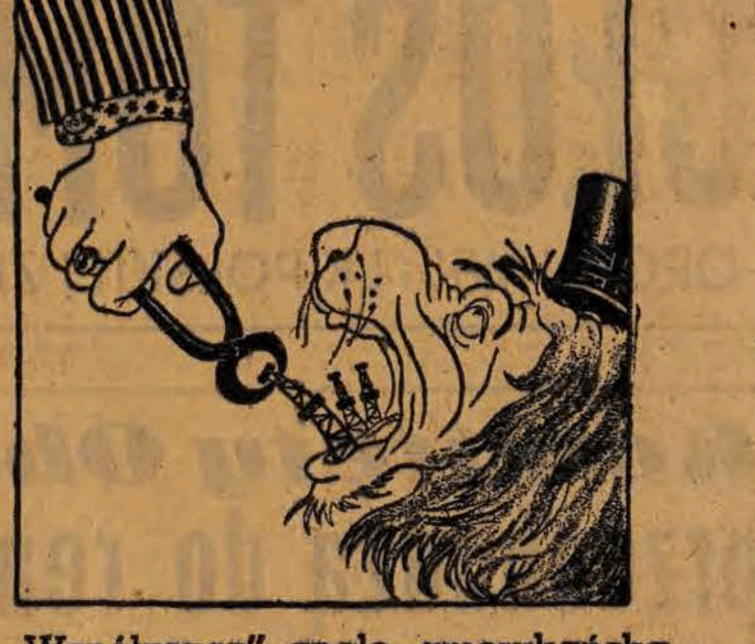
Należy:

1. **wzmocnić ilościowo i jakościowo aktywy Komitetów Obrońców Pokoju, stale szkolić je, instruować i zaopatrywać w materiał propagandowy;**
2. **sprawdzić i uzupełnić Komitety Gminne i Gromadzkie oraz zreorganizować Komitety o niewłaściwym składzie;**
3. **uruchomić wszystkie formy propagandy z uwzględnieniem świetlic, imprez sportowych, kin objazdowych i tp.;**
4. **wykorzystać dla akcji oświadamiającej wszystkie zebrania i zjazdy, przede wszystkim Święto Ludowe;**
5. **zlikwidować błędy mechanicznego zbierania podpisów przez „trójki" na rzecz przekonywania, agitowania, wskazywania roli Związku Radzieckiego, jako czołowej siły pokoju, dokoła której gromadzą się narody miłujące pokój i Stanów Zjednoczonych, jako głównego podżegacza wojennego.**

*

Jesteśmy w pełnym toku akcji. Wyzyskajmy każdy dzień i każdą godzinę, każdą okazję i każde środowisko do mobilizacji szeregów świadomych żołnierzy pokoju.

Naszym hasłem: POKÓJ ZWYCIĘŻY!



„Współpraca" anglo-amerykańska

Znaczenie i zadania komisji rad narodowych

Rada narodowa zbiera się na sesje plenarne co pewien czas. Ciągłość prac rad gwarantują powoływane przez rady narodowe komisje, zapewniają one także ciągłość pracy każdego radnego.

Komisje są podstawowymi organami rady. Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi, ich inicjatywę m. in. przez przyciąganie obywateli spoza grona rady do współpracy w komisjach, co staje się ustawowym obowiązkiem rad.

W ten sposób rady narodowe mogą i powinny wielokrotnie zwiększyć swój aktyw, w ten sposób w społecznej szkole rad narodowych wychowywać się będą działacze państwowi.

Przez tworzenie komisji rady narodowe mają możność wnikania w różnorodne dziedziny życia publicznego, sprawowania kontroli nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji. Wciąganie do bezpośredniego współrządzenia państwem nie tylko członków rady, ale i osób spoza grona rady, jest charakterystyczne dla dalszego procesu demokratyzacji naszego kraju.

Komisje poprzez swych delegatów badają poszczególne sprawy na miejscu. Ta forma — bezpośrednie przenikanie komisji do urzędów, instytucji, zakładów i przedsiębiorstw, bezpośrednie kontakty i rozmowy z pracownikami lub osobami, korzystającymi z usług danej instytucji, zastosowana jest po to, by błędy i niedociągnięcia w pracy urzędów, wroga działalność i szkodnictwo, nie mogły wymknąć się kontroli rady narodowej.

O wyraźne oblicze klasowe komisji

Działalność kontrolna komisji będzie skuteczna wówczas, gdy będzie miała wyraźne ostrze klasowe.

Przy tych zadaniach komisji szczególnie ważny jest skład klasowy komisji. Jest on oczywiście zależny od składu samej rady. Nasycenie komisji elementem robotniczym i właściwym klasowo elementem chłopskim, czyni z komisji ważny oręż w realizacji stojących przed nią zadań. Nie wystarczy tylko wyeliminowanie żywiołów wrogich lub obcych — spekulantów, kułaków, co w zasadzie w wyniku reorganizacji rad już nastąpiło. Podstawową wadą dotychczasowego składu rad narodowych jest nieproporcjonalnie duża liczba urzędników. Robotnicy, chłopi małorolni i średniorolni, robotnicy rolni i chłopi zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych, winni stanowić zdecydowaną większość w radach narodowych, winni nadawać ton pracom rad, pracom komisji.

Rady narodowe, ich prezydia, winny zatroszczyć się o to, by trudy komisji nie szły na marne, by praca ich nie była bezowocna. Działacze rad narodowych skarżyli się często na to, że ich wnioski nie były rozpatrywane, że wnioskom z ich prac kontrolnych nie nadawano biegu. Komisje są pomocniczymi organami rady, nie mogą bezpośrednio wydawać zarządzeń organom wykonawczym rady, ani innym urzędom. Rada narodowa, względnie jej prezydium, winny reagować na wnioski komisji. Prace komisji winny być referowane i poddawane ocenie na plenarnych sesjach.

Ilość komisji

Komisje działają stale, w czasie sesji plenarnych i w przerwach między sesjami. Rady narodowe wykonują przy wydatnym współudziale i pomocy komisji swe liczne uprawnienia i obowiązki w dziedzinie kierowania działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną swego terenu, uchwalania terenowych planów gospodarczych, budżetów i danin.

Nie będzie dobrze pracować ta rada narodowa, która nie potrafi zaktywizować swoich komisji.

Rady narodowe powołują stałe komisje dla poszczególnych dziedzin swej działalności. Zgodnie z uchwałą Rady Państwa z dnia 12 maja 1950 r. gminne rady narodowe oraz miejskie rady narodowe w miastach, nie stanowiących powiatów miejskich, powołują jako obowiązkowe następujące stałe komisje: 1) zdrowia, pracy i pomocy społecznej, 2) gospodarki drogowej, 3) finansowo-budżetową, 4) oświaty i kultury, 5) urządzenia osiedli. Gminne rady narodowe powołają ponadto komisje rolne.

Większa ilość komisji będzie powołana przy wojewódzkich i powiatowych radach narodowych.

Wszystkie komisje pełnią funkcje kontrolne

Najważniejszą dotychczas komisją w radach narodowych była komisja kontroli.

Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że powierzenie kontroli społecznej jednej komisji nie jest słuszne, że komisja ta nie jest w stanie objąć dużej liczby instytucji, zakładów i przedsiębiorstw, a także nie może ogarnąć licznych problemów, które się przy kontroli nasuwają. Ponadto ten stan rzeczy ograniczał aktywność innych komisji.

Obecnie wszystkie wymienione wyżej komisje będą pełnić funkcje kontrolne, każda w zakresie swej działalności. Dla przeprowadzania kontroli w dziedzinach, nie objętych zakresem działania wymienionych wyżej komisji, może rada narodowa powołać osobną komisję kontroli społecznej.

Poza komisjami stałymi mogą rady narodowe powoływać komisje niestałe dla ściśle określonych doraźnych zadań.

Poszczególne komisje wojewódzkich rad narodowych mogą liczyć najwyżej 15 członków, powiatowych rad narodowych najwyżej 12 członków, gminnych najwyżej 9 członków. Oczywista rzecz, że przy załatwianiu konkretnych spraw, w szczególności zaś przy dokonywaniu kontroli, komisje będą wyłaniały kilkuosobowe komplety.

Racjonalna praca w komisjach winna być tak rozłożona, by z reguły każdy członek rady narodowej brał udział w pracach komisji, by żaden radny nie był obciążony udziałem w zbyt dużej ilości komisji.

Dobra praca komisji zagwarantuje zaktywizowanie szerokich rzesz społeczeństwa i pobudzenie ich twórczej inicjatywy.

Adam Wendel.
(„Trybuna Ludu")

WZMAGA SIĘ WIĘŹ
łącząca masy z władzą ludową

„Pogłębienie codziennego, praktycznego powiązania organów Państwa z masami pracującymi miast i wsi przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia aktywności najszerszych mas ludowych, do wciągnięcia nowych setek tysięcy robotników i chłopów do coraz czynniejszego współudziału w wielkiej, twórczej, przeobrażającej całe nasze życie pracy politycznej, społecznej, oświatowej, kulturalnej, pracy, którą tętnią dziś fabryki i pola, warsztaty i uczelnie, pracy, która tworzy nowe talenty, nowe siły, nowe zdobycze, która krzepi i wlewa w serca radość, zapał i wiarę w sprawiedliwą, świetlaną i szczęśliwą przyszłość."

Słowa te z **referatu tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na IV-tym Plenum KC PZPR**, odnoszące się do zadań stojących przed organami wykonawczymi Państwa Ludowego — charakteryzują najlepiej wytyczne pracy naszej władzy ludowej, **zmierzające do wciągnięcia w rządzenie państwem wszystkich obywateli.**

W praktyce naszego ludowładztwa w ogromnej ilości wypadków obywatele poprzez rady zakładowe, wprowadzali nowe formy pracy, realizowali pomysły racjonalizatorskie, usprawniali całe gałęzie przemysłu. W ten sposób brali udział w rządzeniu swoim zakładem pracy, w rządzeniu gospodarką naszego kraju. Przedstawiając swoje postulaty i uwagi terenowym Radom Narodowym, jak również pisząc korespondencje do pism robotniczych i chłopskich obywatele wskazywali na niedociągnięcia w pracy aparatu administracyjnego, handlu uspołecznionego, służby zdrowia, szkolnictwa, samorządu, na niedociągnięcia w wielu innych dziedzinach.

Formy ludowładztwa w Polsce ulegają stałemu rozwojowi — czego najlepszym dowodem jest ostatnia ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Wraz z rozrostem społecznego aktywu coraz szerszy i głębszy jest udział mas ludowych w rządzeniu Państwem. Niezależnie od najróżniejszych form tego współrządzenia, dąży się do jak najbardziej **pełnego wykorzystania inicjatywy mas pracujących oraz utrzymania z masami stałej więzi naszych władz przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności.**

Trwająca obecnie gigantyczna akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju w znacznej mierze przysłużyła się sprawie pogłębienia i rozszerzenia ludowładztwa w Polsce. Obywatele nie tylko mogli wypowiedzieć się w sprawach wojny i pokoju, lecz również przedkładali agitatorom swoje bolączki i spostrzeżenia, zmierzające do usprawnienia prac w szeregu urzędów i instytucji. Dotychczas trudno jest jeszcze należycie ocenić materiały zebrane przez agitatorów pokoju. Można już jednak stwierdzić, że wiele dzielnicowych komitetów obrońców pokoju w Łodzi posiada materiały, które w najbliższym czasie, po należytym sprawdzeniu, zostaną właściwie wykorzystane.

W wielu wypadkach „trójki" interweniowały doraźnie z miejsca załatwiając sprawy. Na przykład na ul. Mielczarskiego 16 m. 23 dzięki interwencji agitatorów umieszczono w szpitalu 5-letnią sparaliżowaną dziewczynkę. Matka jej, robotnica z PZPB im. Marchlewskiego ob. Rutkowska napotykała przedtem na biurokratyczne trudności w załatwieniu tej sprawy.

W większości wypadków zebrane skargi **dotyczą złych warunków mieszkaniowych, powolnego tempa remontów domów na niektórych ulicach, oraz pracy Ubezpieczalni Społecznej. Wykryto również analfabetów, dotychczas nieujawnionych**, którymi nie zajęła się żadna z instytucji do tego powołanych.

Niestety stwierdzić trzeba, że fakt entuzjastycznego składania przez wszystkich obywateli podpisów zachęcił niektóre „trójki" do mechanicznego potraktowania akcji i **gonitwy za ilością podpisów** bez przeprowadzenia poważnej roboty politycznej. Wiadomo więc, że w niektórych domach „trójki" podsuwały mieszkańcom listy do podpisu, nie wykonując swoich agitatorskich obowiązków i nie zachęcając obywateli do wypowiadania swoich bolączek. „Trójki" te nie wypełniły zadania i w pewnym stopniu zmarnowały wspaniałą okazję poszerzenia i pogłębienia wpływu obywateli na aparat administracyjny, okazję mocniejszego powiązania władz Państwa Ludowego z masami, pełnego realizowania zasady ludowładztwa.

Tym bardziej więc, ci agitatorzy, którzy wysłuchali uwag obsługiwanych przez nich obywateli, winni dopilnować, aby wszystkie zażalenia i postulaty zostały należycie rozpatrzone i załatwione przez właściwe czynniki.

Rzecz prosta, że „trójki" działające jeszcze w terenie winny w trakcie swej pracy uważnie wsłuchiwać się w głosy napływające z dołu, w skargi na biurokratyzm, nieudolność czy szkodliwą działalność takiego czy innego aparatu. „Trójki" w Łodzi i województwie winny z całą uwagą wniknąć w troski i zmartwienia obywateli, z którymi rozmawiają i przenieść swe SPOSTRZEŻENIA DO WŁAŚCIWYCH URZĘDÓW POGŁĘBIAJĄC TYM SAMYM ŚWIADOMOŚĆ MAS, UMACNIAJĄC WIĘŹ MAS Z PAŃSTWEM LUDOWYM, PRZYCZYNIAJĄC SIĘ DO LEPSZEGO ZAPOZNANIA WŁAŚCIWYCH CZYNNIKÓW Z BOLĄCZKAMI, ŻĄDANIAMI I SPOSTRZEŻENIAMI OBYWATELI.

Rozkaz głównodowodzącego armii Vietnamu
z okazji 60 rocznicy urodzin Ho Szi-minha

SZANGHAJ (PAP). — Agencja Informacyjna Vietnamu donosi, że z okazji 60 rocznicy urodzin prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamskiej **Ho Szi-minha**, głównodowodzący armii Vietnamu, generał **Vo Nguen-ziap** ogłosił rozkaz do armii i ludowych sił zbrojnych, w którym stwierdza **wzmocnienie międzynarodowej sytuacji Demokratycznej Republiki Vietnamu, podkreślając w szczególności uznanie Republiki przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji ludowej.**

W rozkazie podkreślono konieczność wzmocnienia sił armii i przygotowania rezerw bojowych, w celu położenia kresu usiłowaniom kolonizatorów francuskich i reakcji międzynarodowej pragnącym opóźnienia swej porażki.

Watykan — zaciekły wróg mas pracujących

„Trud" zamieszcza artykuł pt. „Watykan — zaciekłym wrogiem mas pracujących".

Reakcja międzynarodowa — czytamy w artykule — zlękła się nie na żarty rozwijającego się w krajach kapitalistycznych ruchu mas pracujących w walce przeciwko katastrofalnej zniżce stopy życiowej. Walka ta łączy się coraz ściślej z walką o pokój, z walką przeciwko prowadzonej przez imperialistów anglo-amerykańskich polityce przygotowań do wojny. Dlatego właśnie Watykan coraz częściej apeluje do biednych, skrzywdzonych i poniżonych, wzywając ich, aby z pokorą i bez szemrania godzili się na swą nędzną egzystencję.

Na przestrzeni całej swej historii Watykan bronił interesów klas wyzyskujących. Niedawno jeszcze był on filarem faszyzmu włoskiego i niemieckiego, następnie szybko zmienił orientację i zawarł sojusz polityczny z imperializmem amerykańskim.

Obecnie Watykan błogosławi plan Marshalla i agresywny pakt atlantycki, biorąc żywy udział w oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Górna hierarchia katolicka zrzuciła maskę niemieszania się do walk politycznych i otwarcie zaczęła popierać politykę Wall-Street, wykorzystując religię dla celów walki przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka pióra znanego francuskiego historyka i filozofa, aktywnego uczestnika ruchu obrońców pokoju, Rogera Garaudy pt. „Kościół, komunizm i chrześcijanie". Książka zawiera bogaty materiał demaskujący Watykan, jako ostoję reakcji międzynarodowej, jako zaciekłego wroga mas pracujących.

„Watykan — pisze Garaudy — **to olbrzymie mocarstwo kapitalistyczne, to olbrzymi trust, czy też, ściślej mówiąc, gigantyczny koncern międzynarodowy... Fakt ten wpływa na charakter konkretnych działań Rzymu, na politykę, prowadzoną przez wyższą hierarchię kościelną. Określa ją: sojusz polityczny z najciemniejszymi siłami, najbardziej agresywnymi elementami kapitalizmu imperialistycznego i krucjata przeciwko komunizmowi.**

Faktycznie cały włoski system finansowy znajduje się w rękach Watykanu lub też pod jego kontrolą. Za pośrednictwem 40 centralnych i setek drobnych banków Watykan rozporządza sumą 400 miliardów lirów z łącznej sumy 600 miliardów, która wynosza włoskie oszczędności narodowe. Oprócz banków Watykan kontroluje znaczną część przemysłu włoskiego i funduszów ubezpieczeniowych oraz Powszechnego Towarzystwa Nieruchomości.

Watykan nie poprzestaje na gospodarowaniu na terenie Włoch. Ta gigantyczna ośmiornica kapitalistyczna rozciąga swe macki na znaczną część globu ziemskiego.

W pogoni za zyskiem Watykan nie cofnął się nawet przed zainwestowaniem wielkich sum w domy gry w Biarritz, Deauville, Vichy, a zwłaszcza — Monte Carlo.

W ten sposób Watykan — wyznawca starożytnej maksymy „pecunia non olet" (pieniądz nie cuchnie) ciągnie dochody ze wszystkiego, poczynając od datków wiernych, a kończąc na kasynach gry itp. spelunkach.

Garaudy przytacza również dane, dotyczące działalności Watykanu, skierowanej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W Rzymie mieszczą się trzy instytucje, które pod kierownictwem Watykanu zajmują się organizacją szpiegostwa i dywersji. Przede wszystkim należy tu wymienić „Kolegium papieskie do spraw rosyjskich", na którego czele stoi jezuita francuski Philippe de Regy. **Znalazły tu schronienie wszelkiego rodzaju męty, które w obawie przed zemstą ludu zbiegły z krajów demokracji ludowej i przechodzą tutaj specjalne przeszkolenie.**

Inny ośrodek tej działalności, to „Papieski Instytut Wschodni", który specjalizuje się zasadniczo w kampanii propagandowej przeciwko ZSRR i rządom ludowo-demokratycznym, **zajmuje się szkoleniem szpiegów, dywersantów i terrorystów.**

Wreszcie trzecie ognisko kreciej działalności — to „Szkoła Jezuitów". W krajach demokracji ludowej zdemaskowano już jako szpiegów wielu wychowanków tej szkoły, potajemnie przerzuconych przez granicę na różne tereny.

Obecnie Watykan przygotowuje się do dalszego rozszerzenia zakresu swej działalności szpiegowskiej w służbie agresywnych celów imperializmu amerykańskiego.

Artykuł kończy się cytatą z książki Garaudy'ego:

„W dni, kiedy na całym świecie imperialistyczne siły reakcji i wojny toczą walkę z siłami postępu, pokoju i demokracji, papież wybrał miejsce w tej walce. Miejscem tym jest imperialistyczny obóz podżegaczy wojennych, obóz wrogów pokoju, demokracji i postępu."

Cenny dar
dla biblioteki im. Lenina w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie otrzymała cenny dar od biblioteki pekińskiej w postaci księgozbioru, złożonego z kilkuset tomów wydanych ostatnio w Chinach dzieł z dziedziny marksizmu - leninizmu i literatury pięknej.

Na szczególną uwagę zasługuje piękne wydanie zbioru dzieł **Józefa Stalina.**

Katastrofa górnicza
w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). — W kopalni węgla w Gelsenkirchen-Rotthausen (Zagłębie Ruhry) należącej do firmy Dahlbusch, **następiła w sobotę eksplozja gazów, połączona z pożarem. W katastrofie zginęło ponad 60 górników. 42 osoby, przeważnie kobiety, odniosły ciężkie oparzenia. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek wydobywających się z szybu gazów. W kopalni w chwili wybuchu znajdowało się 120 osób.**

Realizując uchwały IV Plenum
korzystać będziemy z przebogatych doświadczeń WKP (b)
Przebieg Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

Jak już podawaliśmy, odbyło się w ubiegły czwartek Plenum Komitetu Wojewódzkiego, na którym referat o zadaniach wojewódzkiej organizacji partyjnej na tle wytycznych IV Plenum KC PZPR wygłosił tow. WŁADYSŁAW NIEŚMIAŁEK.

TOW. NIEŚMIAŁEK w pierwszej części swego referatu omówił sytuację polityczną i gospodarczą na arenie międzynarodowej oraz osiągnięcia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, po czym przeszedł do zagadnień organizacyjnych, stwierdzając co następuje:

Uchwały i wytyczne III Plenum KC wywarły doniosły wpływ na pracę wojewódzkiej organizacji partyjnej między innymi na odcinku polityki kadr. Dziś, po IV Plenum KC wracamy znów do zagadnień polityki kadr. Wracamy dlatego, bo nasze organizacje partyjne nie zawsze potrafiły dostosować politykę tę do zmieniających się i rosnących zadań. Dał się u nas często odczuć brak umiejętności dobrania, rozstawienia, kształcenia, wysuwania kadr i opiekowania się nimi. Potwierdzeniem tego jest obecny stan kadr kierowniczych poszczególnych odcinków życia politycznego, społecznego i gospodarczego na terenie naszego województwa.

Przypatrzmy się bliżej danym, dotyczącym pracowników politycznych naszych ogniw partyjnych.

Kadry aparatu partyjnego na terenie województwa

Biorąc pod uwagę staż partyjny pracowników politycznych KW, należy stwierdzić, że jest on dobry. 86 proc. pracowników ma staż przeszło 3-letni. 41 proc. ma wykształcenie średnie, 11 proc. ukończyło kurs Centralnej Szkoły, 31 proc. — Szkołę Wojewódzką.

Wśród pracowników KP i KM tylko 66 proc. ma 3-letni staż partyjny, kursy Wojewódzkiej Szkoły ukończyło 34 proc. towarzyszy, a Centralną Szkołę — 25 proc. 69 proc. towarzyszy spośród sekretarzy Komitetów Gminnych i etatowych sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ukończyło kursy Szkoły Wojewódzkiej i Centralnej.

50 proc. pracowników KW pracuje dopiero od roku w aparacie partyjnym, natomiast od 3 lat zaledwie 16 proc. W Komitetach Powiatowych i Miejskich — 47 proc. pracowników ma roczny staż pracy w aparacie partyjnym, 11 proc. staż 3-letni.

Z cyfr tych wynika, że nowi ludzie stanowią ponad połowę ogólnej liczby pracowników politycznych w całym naszym aparacie partyjnym, zaś na szczeblu dołowym prawie dwie trzecie.

— Przypatrzmy się teraz składowi socjalnemu aparatu partyjnego. W aparacie KW pracuje 73 proc. pracowników pochodzenia robotniczego, a 5 proc. — chłopskiego. W aparacie KP pracowników pochodzenia robotniczego jest 77 proc., a chłopskiego 15 proc.

Cyfry te wskazują, że skład socjalny aparatu partyjnego przedstawia się na ogół zadowalająco. Nie znaczy to jednak, aby rozbudowując aparat można było zatracić czujność i dbałość o nasze kadry. Nie będziemy szczędzić wysiłków w doborze do trudnych i odpowiedzialnych zadań organizacyjnych — właściwych ludzi, **aktywistów, mających już pewne doświadczenie w pracy polityczno-organizacyjnej, wypróbowanych ideologicznie, posiadających przynajmniej elementarne przygotowanie teoretyczne.** Partia nasza jest już dzisiaj w stanie znaleźć, wysunąć i przeszkolić ludzi, **odpowiadających tym wymaganiom.**

Realizując wytyczne IV Plenum musimy zerwać z wadliwą polityką kadrową, nie uwzględniającą udziału kobiet w aparacie partyjnym, czego dowodem jest fakt, że na terenie województwa pracuje w nim tylko około 6 proc. kobiet. **Już najbliższa przyszłość musi przynieść radykalne zmiany na tym odcinku.**

Szkolenie pilnym zadaniem organizacyjnym

Ze sprawą kadr wiąże się nierozerwalnie zagadnienie szkolenia, które, mimo poważnych na tym odcinku osiągnięć, ciągle było niedoceniane i poważnie zaniedbywane przez niektóre ogniwa partyjne.

Kursów I stopnia mamy 219 z 5.285 słuchaczami, kursów II stopnia mamy 123, na których szkoli się 3.472 słuchaczy, grup samokształceniowych istnieje 35 z 775 studiującymi. Szkół wieczorowych jest 23, a kształci się w nich 731 słuchaczy.

Ta szeroka, chociaż jeszcze nie wystarczająca sieć szkoleniowa wywiera doniosły wpływ na pracę organizacji partyjnych. Płynie stąd wniosek, że organizacje winny więcej uwagi poświęcać szkoleniu, rozwijając je ciągle. **Przede wszystkim należy zwiększyć frekwencję na zajęciach. Należy również wzmocnić opiekę nad wykładowcami i poprzez systematyczne szkolenie ich, podnosić poziom kursów.**

Musimy przyznać, że nasza wojewódzka organizacja partyjna za mało opiekowała się Wojewódzką Szkołą Partyjną w Pabianicach, a już prawie zupełnie nie interesowała się Szkołą Wojewódzką ZMP i Związków Zawodowych. Zadania, jakie stawiają przed nami wytyczne IV Plenum na odcinku kadr, nakładają na nas obowiązek **jak najszybszego odrobienia zaniedbań w dotychczasowej pracy szkoleniowej.**

Poznawać ludzi w toku ich pracy

Ludzi poznaje się i sprawdza w toku ich pracy — powiedział tow. Bierut.

Jak w świetle tych słów wyglądała praca nad wychowaniem kadr w naszej organizacji partyjnej? Niestety, nie stosowaliśmy długofalowej polityki obserwowania towarzyszy, pomagania im we wzroście i usamodzielnianiu. Powierzchowne podejście do towarzyszy niejednokrotnie nie pozwalało na rzetelną ocenę ich wartości i na odpowiednie ich wykorzystanie.

Przykładem tego może być tow. Walczak z fabryki w Aleksandrowie, długo nie wykorzystywany, a wreszcie poznany i skierowany do aparatu partyjnego, i sprawujący obecnie odpowiedzialne funkcje I sekretarza KP w Skierniewicach.

Przykładem tego może być również tow. Kalużko, dawniej kolporter, który dziś wyrasta na dobrego sekretarza.

Z wymienionych przykładów wynika, że ludzi należy oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, czy też opinii, że to „dobry" towarzysz, ale na **podstawie systematycznej obserwacji ich w toku pracy.** Nie tylko wydział, czy referat personalny, ale wszystkie wydziały odpowiedzialne są za wyszukiwanie i wysuwanie nowych ludzi — szczególnie na swoim odcinku. **Obserwować wzrost ludzi, pomagać, aby szybciej rośli — oto tajemnica wypróbowanej polityki kadrowej, polityki leninowsko-stalinowskiej.**

Nasza polityka kadr nie zawsze była głęboko przemyślana i nastawiona na troskę o aparat partyjny. Dlatego też teraz musimy baczniejszą uwagę poświęcić towarzyszom, których szkolimy i ustawić ich po przeszkoleniu, przede wszystkim w aparacie partyjnym, o ile oczywiście ich kwalifikacje na to pozwalają.

Do aparatu partyjnego będziemy przyjmowali ludzi wypróbowanych z przynajmniej 3-letnim stażem partyjnym, którzy mają już za sobą pewien okres pracy organizacyjnej oraz mają pozytywną charakterystykę tej pracy ze strony komitetu partyjnego. Jeżeli skierowany do pracy partyjnej kandydat nie przeszedł przeszkolenia partyjnego, winien być przed objęciem nowej funkcji skierowany na kursy partyjne, lub szkołę partyjną.

Zgodnie z uchwałami IV Plenum i celem doraźnego wzmocnienia aparatu partyjnego i administracji państwowej przeprowadzić musimy do 1-go października akcję naboru około 250 kandydatów spośród aktywnych, sprawdzonych towarzyszy, wyróżniających się we współzawodnictwie pracy oraz pod względem ideologicznego hartu, zdolności organizacyjnych i oddania Partii.

Więcej zainteresowania kadrami młodzieżowymi

Organizacja nasza interesowała się w sposób niedostateczny polityką kadr ZMP. Wiele komitetów powiatowych sądziło, że ten odcinek ich nie dotyczy. Na skutek tej wadliwej polityki ZMP nie stanowił dla nas kuźni nowych i młodych kadr. Notujemy tylko bardzo rzadkie wypadki dopływu kadr młodzieżowych do aparatu partyjnego.

Musimy sobie zdać sprawę jednak, że zanim będziemy mogli liczyć na planowy dopływ kadr młodzieżowych, musimy **wcześniej zainteresować się stopniową rozbudową aparatu politycznego ZMP, szczególnie na odcinku wiejskim. Musimy śledzić wzrost kadr młodzieżowych, kontrolować ich pracę, sprawdzać i pomagać im w pracy.**

Pamiętając o tych zadaniach codziennej pracy partyjnej, rozwiążemy zagadnienie planowego dopływu kadr młodzieżowych do aparatu partyjnego.

Rolnictwo i przemysł oczekuje na nowych ludzi

Na terenie naszego województwa nastąpił poważny przełom, jeśli idzie o wysuwanie kadr w PGR. Ogółem w PGR 50 proc. pracowników na tzw. średnich stanowiskach stanowią ludzie, awansowani społecznie. Większość dyrektorów zespołów PGR rekrutuje się z robotników rolnych, wysuniętych na te stanowiska. Wysunięte kadry zdały na ogół egzamin. Robotnicy rolni postawieni na kierownicze stanowiska w PGR, nie znaleźli jednak odpowiedniej opieki ze strony KP i rolnych rad zakładowych. Wyjątkiem w tej mierze może być KP Wieluń, otaczający opieką tow. Sawickiego, który wysunięty na stanowisko dyrektora zespołu w Rudzie, po odpowiednim przeszkoleniu, przeszedł następnie na stanowisko referenta Wydziału Rolnego KW.

Mówiąc o polityce kadr PGR wspomnieć należy, że o ile obserwujemy wysuwanie robotników rolnych na stanowiska w PGR to w aparacie Zarządu Okręgowego PGR na wyższych stanowiskach mamy zaledwie 5 proc. **pracowników awansowanych społecznie.**

Odnośnie starej kadry inteligencji rolniczej daje się zauważyć, że przeważająca część tej inteligencji włącza się do wielkiego dzieła przebudowy rolnictwa. Szybki jednak rozwój państwowych gospodarstw rolnych i rozwijający się proces przechodzenia indywidualnej gospodarki chłopskiej na tory spółdzielczości produkcyjnej, stawiają w niezwykle ostry sposób **zagadnienie przygotowania nowych kadr w rolnictwie.**

Jeśli chodzi o odcinek przemysłu winny nasze organizacje partyjne wysuwać nowych towarzyszy, tym bardziej, że, jak to wynika z danych, szanse ku temu są poważne.

W okresie od III Plenum KC PZPR wysunięto na stanowiska kierownicze w samym tylko przemyśle wełnianym i bawełnianym 22 robotników. Naszą zasadą musi być wysuwanie coraz większej ilości robotników. Jednakże między nimi nie powinno być ani jednego bez uprzedniego przeszkolenia. Nie wolno również zapominać o tym, że inżynierowie i technicy muszą być zatrudnieni w produkcji, a nie na stanowiskach np. administracyjnych, a jednocześnie trzeba doszkalać nowe kadry techniczne na bazie osiągnięć socjalistycznej polityki radzieckiej.

Śmiałe wysuwanie i odpowiednie rozstawienie wysuniętych kadr, gwarantować będzie szybki i pomyślny rozwój wielu odcinków naszego życia gospodarczego.

Dyskusja

Po referacie tow. Nieśmiałka, wywiązała się ożywiona dyskusja, do której zapisało się ponad 35 mówców.

Wypowiedzi uczestników dyskusji obracały się przede wszystkim wokół zagadnień polityki kadr.

Wielu dyskutantów omówiło wyniki tego odcinka pracy, wskazując na osiągnięcia, a jednocześnie krytycznie i samokrytycznie ustosunkowując się do popełnionych błędów.

Omawiając zadania, stojące przed aktywem partyjnym województwa, towarzysze wykazali, iż zrozumieli znaczenie uchwał IV Plenum, a przebieg dyskusji pozwala sądzić, że będą je realizować w codziennej pracy, przenosząc uchwały te w teren do niższych ogniw partyjnych, do szerokich mas.

Racjonalne wykorzystanie kadr — jest najpilniejszym zadaniem

— stwierdził tow. **Borzycki,** kierownik Wydziału Kadr KW. Mamy na odcinku tym w naszym województwie poważny dorobek, szczególnie na odcinku kolejnictwa, poczty i przemysłu. Popełniliśmy jednak wiele błędów. W przeciągu roku nie przeprowadziliśmy odprawy z instruktorami Wydziałów Kadr KP., pozostawiając ich samym sobie. Nie zawsze potrafiliśmy właściwie wykorzystać kadry. Np. w Kutnie skierowano dobrego towarzysza z PKP, po uprzednim przeszkoleniu go, na stanowisko sekretarza KG, podczas gdy w organizacji partyjnej kolejarzy dotkliwie odczuwało się brak sekretarza. Wadliwy był styl naszej pracy, gdyż ograniczano się tylko do kierowania wyciągniętego z robotnika towarzysza na kierownicze stanowisko, pozostawiając go zupełnie bez opieki. Wydziały Kadr KP, jak również Wydział Kadr KW nie spełniały swej roli, zajmując się bardzo często błahymi sprawami, zapominając o tym, że zadaniem ich jest poznawanie ludzi w terenie. Powodowało to, że niejednokrotnie wysuwano towarzyszy na odpowiedzialne stanowiska, znając ich tylko powierzchownie.

Poważnym niedociągnięciem wojewódzkiej organizacji partyjnej było to, że sprawę kadr pozostawiono wyłącznie Wydziałom Kadr. Inne wydziały sprawą tą nie interesowały się, mimo, że mogły spełnić poważną rolę na tym odcinku, kontaktując się stale z towarzyszami w terenie.

W wysuwaniu kadr nie możemy zapominać o rewolucyjnej czujności — oświadczył tow. **Kubicki Henryk,** sekretarz KM w Pabianicach. W dotychczasowej pracy nie zawsze potrafiliśmy czujność tę zachować. Na terenie Pabianic dopuściliśmy do tego, że kobieta, wrogo do nas ustosunkowana, członek NSZ w czasie okupacji, została posłana na kurs, po ukończeniu którego miała zająć odpowiedzialne stanowisko. Na kierownicze stanowisko dopuszczono właściciela prywatnego przedsiębiorstwa, zamykając tym drogę do awansu młodym, przeszkolonym towarzyszom.

Niewątpliwym naszym osiągnięciem jest wysunięcie wielu przodujących robotników na kierownicze stanowiska, na których dają sobie zupełnie radę.

Tow. Sobiechart, II sekretarz KM w Piotrkowie, powiedział: „Kierując się wytycznymi IV Plenum, postawimy naszą organizację na właściwym poziomie. Najpilniejszym naszym zagadnieniem jest zreorganizowanie naszej pracy poprzez właściwe wykorzystanie i ustawienie ludzi.

Odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach

— oto zdaniem tow. **Czajkowskiego** z CRS „Samopomoc Chłopska" — jeden z najważniejszych problemów w spółdzielniach produkcyjnych. My zaś do tej sprawy podchodziliśmy mechanicznie, nie wnikając w to, kto wchodzi do zarządów spółdzielni produkcyjnych. Błędem naszym było i to, że nie staraliśmy się odpowiednio przeszkolić członków władz spółdzielni.

Nie docenialiśmy funkcji społecznej rachmistrza. Wyniki tego nie dały na siebie długo czekać. **W wielu wypadkach rachunkowość w spółdzielniach nie jest właściwie prowadzona, a dniówki obrachunkowe są niedokładnie obliczane. A przecież dniówka obrachunkowa, która jest miernikiem dochodu członka spółdzielni, winna podnosić dyscyplinę i wydajność pracy oraz rozwijać współzawodnictwo.**

Nasze władze partyjne otwierają nam oczy na wiele takich spraw, **które my właśnie winniśmy dostrzegać i sygnalizować o nich wyższym instancjom partyjnym.**

Doceniając zadania, jakie stoją przed nami w Planie 6-letnim na odcinku rolnym, musimy śmielej wysuwać robotników rolnych na stanowiska administratorów, a nawet dyrektorów zespołów PGR — powiedział tow. **Kwiatek,** I sekretarz KP w Sieradzu. — Mamy oddanych robotników, którzy znają doskonale gospodarkę rolną i po odpowiednim przeszkoleniu, na pewno wywiążą się dobrze ze swych obowiązków na kierowniczych stanowiskach. Sekretarze KG i komitetów zespołowych muszą wreszcie zrozumieć to i odpowiednio ustosunkować się do sprawy wysuwania kadr w rolnictwie.

Musimy demaskować wroga klasowego

— powiedział tow. Suski, I sekretarz KP w Łowiczu. — Wróg klasowy orientuje się, że rośniemy w sile i wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się nam przeszkodzić. Ostatnio mogliśmy się o tym przekonać, zbierając podpisy pod Apelem Obrońców Pokoju.

Spekulant i kułak chcą i przy tej okazji mącić, siejąc bzdurne plotki. Musimy i przy takiej sposobności pokazać chłopom, kto jest naszym wrogiem i izolować go. W ten sposób przyśpieszymy przebudowę ustroju wsi.

O socjalistyczną dyscyplinę pracy

Tow. Wasiak, sekretarz ORZZ stwierdza, że związki zawodowe wspólnie z organizacjami partyjnymi muszą czuwać nad ścisłym przestrzeganiem socjalistycznej dyscypliny pracy. **Kadry, zarówno partyjne, jak i związkowe, muszą oddziaływać i wpajać w masy pracujące socjalistyczny stosunek do pracy, wyjaśniając, że spóźnianie i obijanie się obniża zarobek uczciwie pracujących robotników i przynosi olbrzymie szkody Państwu.**

Wróg klasowy zdaje sobie z tego doskonale sprawę i częstokroć usiłuje oddziaływać na mniej świadomych robotników, **wykorzystując niekiedy zbyt małą czujność niektórych dołowych organizacji partyjnych.**

ZMP — kuźnią kadr

Mówił o tym **tow. Michałkiewicz,** wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP. — Zdawaliśmy sobie również dotychczas sprawę z tego. Ale nie dołożyliśmy starań, aby odpowiednio wychować kadry dla Partii, dla aparatu administracyjnego i gospodarczego. Na tym odcinku mieliśmy szereg niedociągnięć, które musimy jak najszybciej usunąć.

Mimo poważnych osiągnięć w polityce kadr, jak skierowanie szeregu dobrych ZMP-owców z miast i wsi do szkół oficerskich, na średnie i poważniejsze stanowiska w administracji państwowej i przemyśle rozstawienie kadr odbywało się raczej bezplanowo i żywiołowo. Przeszkoliliśmy sporo młodych ludzi, którym dotychczas nie przydzieliliśmy konkretnej pracy.

Niezbyt śmiało wysuwaliśmy do aparatu ZMP młodych robotników, a przecież przykład Zgierza i Ozorkowa pokazał nam, że potrafią oni doskonale kierować pracą młodzieżową. Dzięki szkoleniu i wychowywaniu — damy Partii i Państwu nowe, młode kadry, które sprostają swym zadaniom w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Śmielej wysuwać kadry kobiece

— oto postulat, jaki stawia sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet **tow. Królikowska.**

W samym przemyśle włókienniczym w województwie pracuje 60.000 kobiet, a tylko znikoma część pracuje na stanowiskach kierowniczych, mimo iż we współzawodnictwie udział ich jest większy niż mężczyzn.

W aparacie partyjnym na stanowiskach kierowniczych mamy zaledwie 6 proc. kobiet. Jest to dowodem, że kobiety nie są odpowiednio zatrudniane i że towarzysze żywią wciąż jeszcze niesłuszną obawę przed wysuwaniem ich na kierownicze stanowiska. Życie zaś pokazuje, **że kobiety pracują nie gorzej, a często i lepiej niż** mężczyźni.

W Sobótce, na przykład, gdzie wójtem jest kobieta, podpisów pod Apelem Sztokholmskim zebrano najwięcej.

Analizując przeżywany przez nas głód kadr, trzeba wniknąć głębiej w przyczyny, dlaczego wysuwamy tak mało kobiet, dlaczego tak niewiele spośród nich idzie do szkół technicznych i partyjnych.

Naszym błędem było to, że nie pokazywałyśmy naszych kadr, że szkoliłyśmy je za mało.

— Uzbrojeni w wytyczne IV Plenum lepiej opiekować się będziemy naszym aktywem.

Trzeba nam tylko pomóc. Trzeba zaplanować i zrealizować powiększenie sieci żłobków i przedszkoli. **Gdy zapewnimy bowiem kobietom opiekę nad dziećmi, zasilimy poważnie nasze kadry.**

Musimy zwiększyć udział kobiet w radach narodowych, w których mają one poważną rolę do odegrania.

Aby te nasze zamierzenia zrealizować, winniśmy mieć większą pomoc ze strony organizacji partyjnej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sprawy szkoleniowe

Gdy IV Plenum KC PZPR postawiło przed nami w całej rozciągłości zagadnienie kadr, musimy tym bardziej krytycznie ocenić naszą pracę na odcinku szkoleniowym — powiedział tow. **Kieszczyński,** kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Pabianicach. — Wielu z naszych absolwentów pracuje dzisiaj w aparacie partyjnym, jednakże od setek ich jest stosunkowo za mały. Przyczyną tego był fakt, że Komitety Powiatowe nie zawsze wysyłały do szkoły najlepszych towarzyszy, zazdrośnie zatrzymując ich u siebie. Natomiast wykładowcy i asystenci zwracali tylko uwagę na postępy słuchaczy w nauce, zbyt mało interesując się ich **postawą polityczną i moralną.**

Nie obserwowano w dostateczny sposób od początku trwania kursu **zamiłowań i uzdolnień słuchaczy, co w wielu wypadkach powodowało kierowanie ich na niewłaściwe odcinki pracy.**

Ażeby zapobiec temu, konieczne jest organizowanie **wspólnych narad personelu naukowego szkoły z Wydziałem Kadr KW.,** który w większym niż dotychczas stopniu winien interesować się słuchaczami w czasie trwania kursu. Również **Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej winna** bardziej niż dotychczas interesować się słuchaczami, poznawać ich i czuwać nad ich rozwojem. Szkoły partyjne muszą bardziej korzystać z doświadczeń szkół radzieckich i śmielej czerpać z tej skarbnicy wiedzy, jaką jest szkolenie partyjne WKP (b).

Tow. Kubicki, sekretarz KW, zabierając głos w sprawie szkolenia partyjnego, powiedział: — „W szkoleniu partyjnym poznajemy i możemy oceniać ludzi, na szkolonych zaś musimy patrzeć jako na przyszłe nasze kadry. Ażeby szkolenie to przyniosło oczekiwane wyniki musimy:

1. **zapewnić pełną frekwencję na kursach szkoleniowych.**
2. **zapewnić odpowiedni politycznie i moralnie dobór kadr wykładowców oraz zapewnić stałe ich doszkalanie.**
3. **zorganizować przy wszystkich KP Ośrodki Szkolenia Partyjnego, co umożliwi aktywowi partyjnemu pogłębianie wiedzy marksistowsko-leninowskiej i wychowanie nowych kadr wykładowców.**

Usprawnić pracę Komisji Kontroli Partyjnej

Stwierdzmy samokrytycznie — oświadczył tow. **Morawski,** przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Partyjnej, — że do IV Plenum KC naszej Partii, Komisje Kontroli Partyjnej nie wypełniały tych zadań, jakie na nich spoczywają. Prace ich ograniczały się do przeprowadzenia dochodzeń, a nie obejmowały tak ważnych spraw jak **kontrolowanie wykonania uchwał, podejmowanych przez instancje partyjne.** Realizując wytyczne IV Plenum, ten właśnie odcinek pracy musimy jak najszybciej naprawić.

Po III Plenum rewolucyjna czujność naszych organizacji partyjnych zaostrzyła się. Niestety, w niektórych wypadkach notowaliśmy nawet pewną przesadę.

KP i KM winny więc skrupulatnie analizować każdy wypadek wykluczenia z szeregów partyjnych. Przed Komisją Kontroli Partyjnej stoją następujące zadania: **ścisła współpraca z organizacjami partyjnymi w terenie i wychowawcze oddziaływanie na członków Partii.**

Źródłem błędów w naszej pracy był, jak stwierdził **tow. Jóźwiak na IV Plenum,** fakt, że polski ruch rewolucyjny nie ma jeszcze tradycji kontroli. **Tym bardziej więc oprzeć się musi na bogatych doświadczeniach WKP (b), które na tym, podobnie jak na innych odcinkach, pomogą przyśpieszyć nasz marsz do socjalizmu.**

* * *

Dyskusję podsumował **tow. Witold Sienkiewicz,** oświadczając, że wojewódzka organizacja partyjna **ma wiele do odrobienia na odcinku polityki kadr.**

— Zadaniem naszym jest mobilizacja wszystkich uczciwych ludzi pracy **do walki o realizację Planu 6-letniego, do walki o pokój. Mobilizacja ta jest mobilizacją całego narodu.**

— Brakiem dzisiejszej dyskusji **jest niedostateczne zrozumienie wytycznych IV Plenum KC naszej Partii przez niektórych towarzyszy.** Nie chodzi nam o przeprowadzenie natychmiastowych zmian na tych czy innych stanowiskach.

Musimy natomiast wyszukiwać, wychowywać, szkolić nowe kadry dla aparatu partyjnego, przemysłu, rolnictwa i tp. Musimy wychować nową inteligencję ludową. Realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas **przygotowania poważnych rezerw fachowych.** Na tym odcinku niewiele zrobiliśmy. WKP (b) w kraju liczącym ponad 200 milionów ludzi potrafiła wychować typ **„bezpartyjnego bolszewika".** My natomiast nie zadaliśmy sobie nawet trudu, ażeby przygotować wychowanie takiego typu.

Zadaniem naszym jest również wychowywać, szkolić i śmielej wysuwać uczciwych bezpartyjnych. Zdajemy sobie sprawę, że w tym kierunku mało do tej pory zrobiliśmy.

Korzystając z przebogatych doświadczeń WKP (b) w polityce kadr, szybciej zrealizujemy wytyczne IV Plenum.

Kończąc swe przemówienie tow. Sienkiewicz stwierdził, że przed wojewódzką organizacją partyjną stoi zadanie przeniesienia wytycznych IV Plenum do wszystkich partyjnych ogniw terenowych.

Nowe zadania Miejskiej Rady Narodowej

— Realizacja ustawy, przekazującej pełną władzę wykonawczą radom narodowym jest niezawodnym i jedynym środkiem najlepszego zabezpieczenia sprawności funkcji planowania, kontroli i wykonania podejmowanych decyzji przez wzajemnie skoordynowane ze sobą ogniwa jednolitej władzy na wszystkich jej szczeblach od góry do dołu.
(Z referatu towarzysza Bieruta na IV Plenum KC PZPR).

W najbliższych dniach wielka, rewolucyjna reforma o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym — ujednolicenie władzy państwowej w naszym mieście — stanie się faktem dokonanym. Powstanie jedna władza — Miejska Rada Narodowa i jej prezydium. Jednocześnie zniknie dotychczasowa dwutorowość, polegająca na istnieniu organów samorządowych obok rad, pozbawionych władzy wykonawczej.

Szerokie będą kompetencje nowych rad narodowych w dziedzinie kierowania całokształtem życia w naszym mieście — w dziedzinie polityki gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Poprzez prezydium i wydziały prezydium, będące organami wykonawczymi, sprawować będą kontrolę nad realizacją podejmowanych uchwał komisje przy Radzie. Prezydium będzie więc miało władzę wykonawczą i ustawodawczą, będzie realizowało równiecz swą rolę w dziedzinie gospodarczej, w dziedzinie działalności przedsiębiorstw i instytucji podległych, będzie opracowywało projekty budżetu i planów gospodarczych.

Zakres działalności zlikwidowanych organów przejęty zostanie przez Radę i jej organa. Zniesione bowiem zostają stanowiska prezydenta i wiceprezydenta, instytucja Kolegium Zarządu Miejskiego, urząd starostów, wszystkie organa administracyjne, podległe ministrom Finansów, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz PKPG.

W praktyce w mieście naszym wyrazi się to w ten sposób, że funkcje Wydziału Oświaty, Izby Skarbowej, Urzędu Zatrudnienia, Wydziału Opieki Społecznej itd. — przejmą rady. Pracownicy, zatrudnieni w tych organach przejdą do pracy w odpowiednich wydziałach prezydium Rady.

Miejska Rada Narodowa w naszym mieście stanie się znacznie pełniejszym, niż dotychczas narzędziem władzy ludowej, będzie środkiem mobilizowania inicjatywy, energii i twórczej zdolności mas, przyczyni się do bezpośredniego przyciągania ludzi pracy do udziału w rządzeniu naszym miastem. Dotychczasowa praktyka dzielnicowych rad narodowych w Łodzi wykazała, jak potężnym są one instrumentem właśnie w walce o uaktywnienie mas ludowych. Praca mieszkańców Łodzi przy różnego rodzaju inwestycjach miejskich, przy remontach domów robotniczych, przy budowie nowych linii tramwajowych, udział szerokich rzesz społeczeństwa łódzkiego w akcjach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, prace kontrolne licznych komisji przy radach narodowych, wreszcie udział dziesiątków tysięcy obywateli w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju — oto niektóre tylko dowody ofiarności i inicjatywy mieszkańców naszego miasta.

Poprzez Miejską Radę Narodową, organ jednolitej władzy państwowej — realizować się będzie u nas w szerszym, niż dotychczas zakresie **władza mas ludowych, wzrastać będzie udział mas pracujących w rządzeniu miastem.** I takie jest znaczenie polityczne tej reformy.

Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które wybrane zostanie w najbliższych dniach, wejdą ludzie najlepsi spośród klasy robotniczej naszego miasta, ludzie, którzy obowiązki swe spełniać będą zgodnie z sumieniem klasowym, zgodnie z dobrem klasy robotniczej, których praca stanie się elementem sprzyjającym dalszemu ożywieniu życia gospodarczego i kulturalnego, stanie się czynnikiem dalszego wzrostu świadomości najszerszych mas.

Zadania, stojące przed zreorganizowaną Miejską Radą Narodową w naszym mieście są [illegible]. **Dalsze podnoszenie poziomu życia mas ludowych,** przez budownictwo mieszkaniowe, powiększenie ilości żłobków, przedszkoli i szkół, sprawne zorganizowanie społecznej służby zdrowia, czuwanie nad prawidłowym rozmieszczeniem nowopowstałej sieci sklepów handlu uspołecznionego i nad ich pracą, właściwe zaspakajanie potrzeb kulturalnych, rzetelne i wnikliwe rozpatrywanie potrzeb terenowych dzielnic Łodzi, wnikliwe zajęcie się każdą sprawą, dotyczącą bolączek terenowych i usuwanie ich, kontrola przedsiębiorstw i instytucji, zwalczanie biurokratyzmu, bezdusznego formalizmu i narowów dygnitarskich na wszystkich odcinkach, zwalczanie działalności wroga klasowego — oto zaszczytne zadania, których realizacja przypadnie w udziale nowej, zreformowanej Radzie. **Codzienna i stała łączność z masami pracującymi** — oto droga najpewniejsza do realizacji tych zadań.

Ukonstytuowanie się Miejskiej Rady Narodowej w naszym mieście, jako czynnika jednolitej władzy terenowej, które dokona się w dniu 24 bm. — to nowy, przełomowy etap na drodze do demokratyzacji władzy.

Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W sali „Ogniska" przy ul. Moniuszki odbędzie się w najbliższą środę uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, związana z realizacją historycznej reformy administracji państwowej. Udział w sesji wezmą **wszyscy radni MRN i DRN-ów w naszym mieście oraz ponad 800 przedstawicieli klasy robotniczej — przodowników pracy i delegatów rad zakładowych.** Cały gmach zostanie zradiofonizowany, przy czym również na ulicy zostaną zainstalowane megafony, przez które każdy będzie mógł przysłuchiwać się przebiegowi sesji.

Obrady zagai przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, powołując przewodniczącego i sekretarza obrad, po czym przewodniczący obrad powoła prezydium tej uroczystej sesji.

Obszerny referat na temat pracy i znaczenia nowych rad narodowych wygłosi **przedstawiciel Rady Państwa.**

Potem nastąpi doniosły akt wyborów do prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wybory będą tajne. Radni dokonają wyboru przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, dwu jego zastępców, sekretarza oraz dwu członków prezydium.

Tak więc dzień 24 maja 1950 roku będzie przełomowym dniem w historii naszego miasta.

Ujednolicona zostanie władza administracyjna w naszym mieście. Jedynym jej wykonawcą będzie Miejska i Dzielnicowe Rady Narodowe.

Załoga PZPB Nr 4 walczy co dzień o kulturę miejsca pracy

Minęło już sporo czasu od chwili, gdy **prządka z PZPB Nr. 4 tow. Helena Kruszewska pierwsza rzuciła hasło współzawodnictwa o kulturę miejsca pracy.** Na jej wezwanie cała załoga „Czwórki" stanęła do walki o czystość maszyn, czystość sal produkcyjnych. Za przykładem PZPB Nr. 4 wiele innych zakładów przemysłowych zaczęło ubiegać się o zdobycie proporczyka kobiet włoskich. W wyniku tego szlachetnego współzawodnictwa pierwsze miejsce zdobyła **załoga PZPB im. 1 Maja.** Załoga „Czwórki" uzyskała **dyplom uznania.**

Chociaż minął już okres, w którym akcja ta prowadzona była z ogromnym nasileniem, w „Bawełnianej Czwórce" nie ustały jednak ani na chwilę **starania i zabiegi robotników o utrzymywanie maszyn i sal w ustawicznym** porządku. Dyplom uznania, który wisi w radzie zakładowej, stale mobilizuje załogę do nowych wysiłków.

* * *

Wchodząc na tkalnię, od razu można zauważyć panujący tutaj w każdym kącie **ład i porządek. Puste wałki od towarów leżą ułożone w specjalnym pomieszczeniu, na podłodze nie widać pustych cewek ani szpulek, nigdzie nie znajdziesz odpadków ani śmieci. Krosna wyczyszczone, nie widać na nich starego, osiadłego kurzu, jaki spotyka się w innych tkalniach.**

O tę czystość tkalni dbają wszyscy — **od zamiataczki aż do kierownika.** Dba o to **organizacja partyjna i rada zakładowa,** przypominając na każdym zebraniu o konieczności stałej walki o kulturę miejsca pracy.

— Czystość przy krosnach to nie tylko zamieciona podłoga — mówi tkaczka, **tow. Helena Strzelbicka** — to przede wszystkim **utrzymane w porządku czółenka, to osnowy bez zwisających nici, to sztuki towarów wyjęte na czas, to umiejętność zabezpieczenia tkaniny od plam, to czystość warsztatów tkackich.**

Nakładaczka szpulek do aparatów przy krosnach automatycznych **tow. Maria Walczak** opowiada nam, w jaki sposób ona ze swej strony przestrzega utrzymania porządku.

— Zdarza się nieraz, że szpulka wypadnie z aparatu, wtedy natychmiast ją podnoszę, nie dopuszczając w ten sposób do zabrudzenia przędzy. Moim obowiązkiem jest podnosić z podłogi wszystkie cewki, kłaść je na właściwe miejsce i dbać o to, **żeby w ganku było zawsze czysto.**

* * *

Dawniej w „Czwórce Bawełnianej" czyszczenia krosien dokonywały same tkaczki. Zajęcie to jednak pochłaniało bardzo dużo czasu który tkaczki mogłyby poświęcić **na produkcje towaru.** Toteż dziś krosna są omiatane przez kobiety, specjalnie w tym celu zatrudnione. Tworzą one grupy, w skład których wchodzą po 3 osoby omiatające każde krosno z osobna. Podchodzimy do jednej z omiataczek **tow. Katarzyny Rusek.**

— Nasza praca nie należy do przyjemnych, — opowiada tow. Rusek — zdajemy sobie jednak sprawę, **że bez nas tkaczki nie mogłyby utrzymać w należytym porządku swych maszyn, a przecież wiadomo, że im krosno jest czystsze, tym bardziej wydajne, tym więcej można na nim wyprodukować towaru. To też staramy się ze wszystkich sił, żeby pomóc tkaczkom i przyczynić się do zwiększenia produkcji.**

* * *

Opodal przy krośnie stoi **majster tow. Marian Pietruszek** i coś tam przykręca.

— U mnie wtedy jest porządek na partii, **gdy wszystkie krosna są w ruchu** — opowiada majster — **gdy krosna dobrze nabijają wątek, nie wyrzucają po pół szpulki, dobrze reagują na zerwaną nitkę w osnowie, gdy tkaczki nie czekają zbyt długo na osnowy.** Wtedy to robota „gra" i porządek jest jak się patrzy. Oczywiście, my, majstrowie, czuwamy nad tym, by krosna były na czas reperowane, narzędzia przechowywane w jednym miejscu.

— Ja znów czuwam nad całością, — odzywa się **majster salowy** tow. **Sośnicki** — tak nad maszynami jak i nad porządkiem całej sali. Wszystko musi chodzić, jak w zegarku. Zamiataczka zamiata salę dwa razy na jedną zmianę, dlatego jesteśmy w stanie utrzymać czystość **nie tylko w gankach, lecz i pomiędzy krosnami.**

* * *

Tak więc dzięki staraniom całej załogi, robotników, majstrów i kierownictwa, PZPB Nr. 4 co dzień od nowa zasługują sobie na dyplom uznania.

M. S.

NASI KORESPONDENCI piszą

Załoga Łódzkiej Fabryki Obuwia omawia ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Wypowiedzi, jakie padały na zebraniach grup związkowych, omawiających ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, były bardzo charakterystyczne. Wypowiadali się przede wszystkim ci spośród załogi, którzy jeszcze przed wprowadzeniem w życie ustawy wyróżniali się sumienną pracą.

Oni to: ob. **Władysława Paźniewska, Michalina Nowa, Stefan Bujalski i inni przodownicy pracy,** nie szczędzili słów potępienia pod adresem łazików, którzy nie wywiązywali się ze swych obowiązków.

— Dobrze, że weszła w życie ta ustawa — padały na zebraniu słowa — nareszcie ukróci się to leniuchowanie w czasie pracy i bezkarne jej opuszczanie.

Słowa naszych przodowników spotkały się ze zrozumieniem zebranych. Załoga nasza nie chce bowiem dłużej tolerować łazikowania i lenistwa.

Pod rezolucją, w której załoga zobowiązuje się walczyć z łazikostwem i nieróbstwem — złożyły podpisy wszystkie grupy związkowe.

Maksymilian Adamkiewicz
korespondent „Głosu"
z Łódzkiej Fabryki Obuwia

Aby nasze dzieci nie znały słowa - wojna

W naszych zakładach jest przedszkole. — Jasne, czyste, pełne słońca i kwiatów. Byłam w nim niejednokrotnie i za każdym razem opuszczałam je z uczuciem radosnego wzruszenia i wdzięczności dla Państwa Ludowego, które stwarza takie warunki dzieciom robotniczym.

Każda wizyta w przedszkolu, była dla mnie bodźcem do lepszej pracy.

Obraz przedszkola, roześmianych dzieci, z których wiele trzymało w rączkach — kartonowe zabawki — białe gołębie — stanął mi w oczach w chwili gdy podpisywałam się pod Apelem Sztokholmskim.

Tak, złożyłam swój podpis, bo chcę aby dzieci nasze nie wiedziały co znaczy słowo wojna, aby w jasnych, słonecznych przedszkolach, a później w szkołach upływało ich dzieciństwo, i młodość.

Irena Biegalska
korespondent z PZPB Nr 17

To i owo

„Wódz" i jego obrońca

Idąc za „radą" amerykańskich „opiekunów" rząd duński postanowił mianować głównodowodzącym armii duńsko-atlantyckiej generała Goertza. Wiadomość ta, podana przez prasę, wywołała skutek dość nieoczekiwany. Oto jeden z wyższych oficerów pułk. Dall ogłosił list otwarty, zarzucający przyszłemu wodzowi naczelnemu Danii... dwukrotną zdradę kraju.

Nie będąc gołosłownym, pułk. Dall stwierdza: że dn. 8 kwietnia 1940 r. w przeddzień najścia hitlerowców na Danię, gdy sytuacja ogólna była już w sztabie duńskim znana, gen. Goertz opuścił armię, udając się na... urlop oraz, że w r. 1943 gen. Goertz nie pozwolił na wysadzenie w powietrze składów wojskowych, mimo, że tego domagali się oficerowie duńscy, by uchronić składy przed zagarnięciem ich przez Niemców.

Oczywiście, płk. Dall zapłacił drogo za swe „zuchwalstwo", stawiając osobę gen. Goertza we właściwym świetle: został natychmiast zwolniony ze stanowiska dowódcy pułku, zawieszony w prawach oficerskich itd.

Rzecz charakterystyczna, że z gorącą obroną duńsko-atlantyckiego gen. Goertza wystąpił socjal-demokratyczny minister obrony narodowej — Hansen. Jakie są źródła sympatii „socjalisty" Hansena w stosunku do gen. Goertza, na tę sprawę interesujące światło rzuca kopenhaski dziennik „Land og Folk" organ KP Danii.

Solidarność ministra ze zdrajcą — pisze „Land og Folk" — jest prostą konsekwencją wciągnięcia Danii do agresywnego sojuszu atlantyckiego. Zresztą Hansen odegrał już bardzo niezaszczytną rolę podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy to — jako redaktor socjal-demokratycznego pisma „Odense" zwalczał zaciekle strajki robotników duńskich, proklamowane w charakterze protestu przeciwko najazdowi i okupacji.

A zatem — naczelny wódz i jego obrońca dobrali się w korcu maku. Pierwszy — to zdrajca kraju, drugi — to poplecznik okupantów.

B. D.

Łódzki świat pracy manifestuje na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej



Delegacja czechosłowacka na pokazie filmowym dla korespondentów, i przodowników pracy, zorganizowanym przez redakcję Głosu Robotniczego i PP „Film Polski"

Z odbywających się u nas ostatnio „Dni filmu czechosłowackiego" jeden zwłaszcza dzień utrwalił się w pamięci korespondentów fabrycznych „Głosu Robotniczego", przodowników łódzkiego świata pracy, aktywistów świetlicowych i tych wszystkich, którzy uczestniczą w pokazach filmowych, organizowanych przez naszą redakcję i PP „Film Polski". Utrwaliła się w ich pamięci niedziela 21 bm. nie tylko dlatego, że na pokazie wyświetlano nowe, dużej wartości dzieło kinematografii czechosłowackiej — film p. t. „Dwa ognie", ale dlatego, że na pokaz przybyła specjalnie delegacja świata kulturalnego CSR w osobach: wiceministra Informacji i Oświaty, **Mirosława Kroużiła,** reżysera filmowego, **Jiri Weissa,** artystki filmowej, **Antoniny Hegerlikowej,** kompozytora **Jana Kapra** oraz scenarzysty — **Mirosława Drtilka.**

Po powitaniu gości przez przedstawiciela redakcji „Głosu" **(powitanie, któremu towarzyszyła burza oklasków i okrzyki całej widowni na cześć bratniej republiki ludowej i jej prezydenta tow. Gottwalda)** — przemówiła do zebranych bohaterka filmu „Dwa ognie", **Antonina Hegerlikowa,** przekazując łódzkiemu światu pracy serdeczne pozdrowienia od ludu Czechosłowacji oraz podkreślając z całą mocą wspólnotę celów, ku którym kroczą ramię w ramię, przy boku wielkiego Związku Radzieckiego, oba nasze kraje, budujące u siebie socjalizm i walczące o trwały pokój na całym świecie.

Proste i serdeczne słowa artystki znalazły głęboki oddźwięk wśród zebranych, stając się okazją do nowej spontanicznej manifestacji na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i wieczystego sojuszu obu bratnich republik ze Związkiem Radzieckim.

Wnet potem widownia robotnicza miała sposobność oklaskiwać Hegerlikową z innego już tytułu: jako jedną z głównych postaci wyświetlanego na pokazie filmu „Dwa ognie".

Parę słów o nowym filmie

Rzecz dzieje się w okresie przed pamiętnymi wypadkami lutowymi 1948 r. Zgraja mikołajczyków i rajków czechosłowackich planuje niecny zamach na młodą, odrodzoną republikę ludową. Film przedstawia nam przebieg walki czechosłowackiej klasy robotniczej, kierowanej przez jej awangardę — Komunistyczną Partię Czechosłowacji, z nikczemnymi knowaniami reakcji — na konkretnym odcinku życia cegielni w Lhocie. Odcinek niby wąski, ale jak w soczewce przełamują się w nim zagadnienia, które w owym czasie nurtowały CSR. A więc walka z sabotażem, dywersją i krecią robotą wroga klasowego, walka o wykonanie Planu 2-letniego, walka o nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, walka o utrzymanie zagrożonej przez międzynarodową i rodzimą reakcję — władzy ludu. Zwycięskie, optymistyczne zakończenie filmu nie ma nic wspólnego z t. zw. happy - endami filmów amerykańskich: wypływa ono logicznie i konsekwentnie z pełnego zwycięstwa czechosłowackiej klasy robotniczej nad czechosłowacką reakcją, z rewolucyjnej burzy lutego 1948 roku, która zmiatając śmiecie burżuazyjno - kapitalistyczne do lamusa historii — oczyściła teren republiki pod twórczą budowę fundamentów socjalizmu.

Dyskusja

W dyskusji, jaka się wywiązała po pokazie, przewijają się bezustannie wyrazy uznania dla kinematografii czechosłowackiej, która czerpiąc wzór z socjalistycznej sztuki filmowej ZSRR — stara się wiązać swą twórczość z politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi zagadnieniami współczesnej rzeczywistości.

„Ten film jest jednym z dowodów — stwierdza korespondent „Głosu". tow. Wójcicki — **jak należy budować sztukę filmową, narodową — w formie, a socjalistyczną — w treści..."**

„Ja bym chciał — oświadcza korespondent „Głosu" z PZPB w Rudzie Pabianickiej, tow. Wojciechowski — **aby nasi reżyserowie brali wzór z filmowców Związku Radzieckiego tak jak go biorą filmowcy czechosłowaccy. Żeby i u nas pokazywano na filmie robotnika, żebyśmy widzieli jego walkę o plan, jego ofiarny trud w budowie Polski Socjalistycznej."**

„Wróg nie śpi — stwierdza jeden z dyskutantów — pobity, ale nie — dobity, jest jeszcze bardziej zaciekły w walce z klasą robotniczą..."

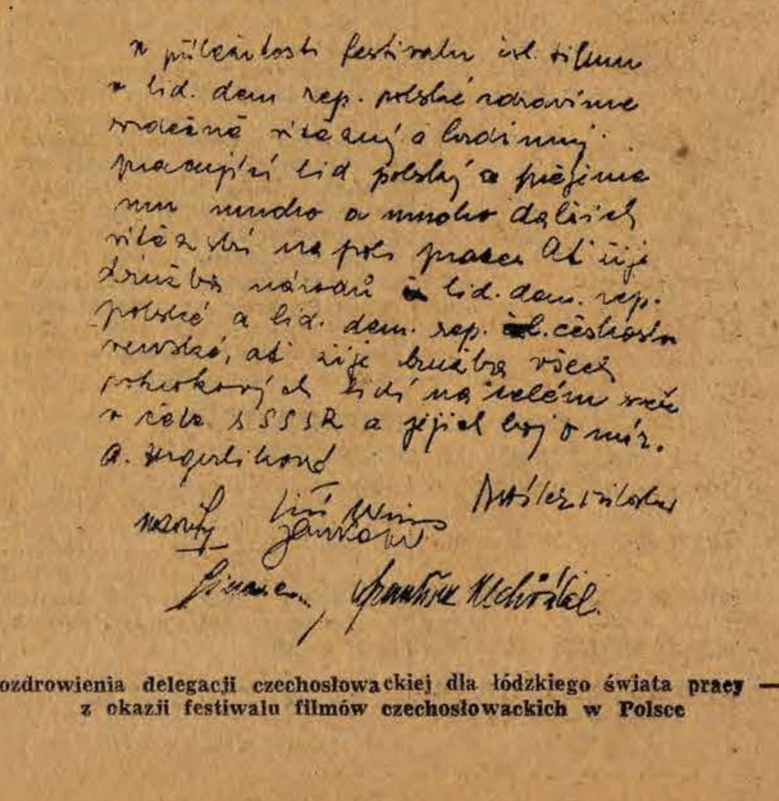
Nie śpi jednak w filmie i aktywista związkowy, tow. Nohacz. On wie, że wróg nie dobity przedstawia jeszcze poważne niebezpieczeństwo. On też, natychmiast na wieść o zwycięstwie rewolucji lutowej, organizuje ochronę cegielni i chwyta sabotażystów na gorącym uczynku przestępstwa.

Zagadnienie rewolucyjnej czujności przewija się i w wypowiedziach innych dyskutantów, głównie Tomaszewskiego i Januszka.

Głębokiej analizy filmu od strony jego walorów ideologicznych dokonuje pchor. Jungheit. Za wypowiedź swą, omawiającą krytycznie osiągnięcia i pewne braki „Dwóch ogni" zostaje zaszczytnie wyróżniony przez czechosłowackich gości: wiceminister Kroużił wręcza mu cenny, książkowy upominek z dedykacją całej obecnej na sali delegacji CSR.

Pod koniec — ożywiona dyskusja znowu zamienia się w żywiołową manifestację, tym razem na cześć solidarności międzynarodowej w walce o pokój i szczęście ludzkości. Zebrani, stojąc, długo skandują nazwiska tych, którzy w tej walce przewodzą. Okrzyki: **Sta - lin, Sta - lin;** przeplatają się tu z okrzykami: **Gott - wald, Bie - rut, Gott - wald, Bie - rut...**

STEF.



Pozdrowienia delegacji czechosłowackiej dla łódzkiego świata pracy — z okazji festiwalu filmów czechosłowackich w Polsce

Kobiety z Łowicza
w „Trójkach Pokoju"

W akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w pow. łowickim biorą liczny udział kobiety. Wchodzą one w skład Powiatowego, Miejskiego, Dzielnicowych i Gminnych Komitetów Obrońców Pokoju. W pracach powiatowego komitetu biorą udział 4 kobiety. Przewodniczącym jednego z dzielnicowych komitetów jest kobieta. Kobiety są również czynne i chętnie biorą udział w pracach gminnych Komitetów Pokoju. W Kępnie 25 kobiet bierze udział w akcji zbierania podpisów, w gminie Jeziorko 50.

W Łowiczu kobiety wchodzą w skład trójek, zbierających podpisy. Ob. Jakubczyk — pracownica SP w ciągu kilku godzin zebrała 116 podpisów. Odwiedziła wiele mieszkań, rozmawiała z dziesiątkami obywateli, wszędzie przyjmowano „trójkę", w skład której wchodziła — serdecznie. Jaki jest cel akcji zbierania podpisów zrozumiały dobrze mieszkanki Łowicza. Jedna z odwiedzanych gospodyń domowych ob. Wacława Bryła powiedziała: „Prosty człowiek wojny nie chce, wojny chcą tylko bogacze, którzy się na niej bogacą. Nie dziwię się, że właśnie kapitaliści amerykańscy i angielscy pchają cały świat do wojny, bo oni zawsze na nędzy i na krwi ludzkiej robili fortuny. Ja pragnę pokoju, i dlatego staję w obozie walczących o pokój. Mogłabym się 50 razy podpisać przeciw tym psubratom".

Ob. Ciszewska również mocno się przejęła akcją zbierania podpisów, gdy „trójka" przybyła do jej mieszkania, troszcząc się, aby wszyscy domownicy Apel Pokoju podpisali, poszła odszukać nieobecnych w domu. Podpisując Apel Pokoju ob. Trejter, nauczycielka opowiada uczestnikom „trójki" o tym, jak w szkole uczniowie składali swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Dzieci rozumiały, że stają na froncie walczących o Pokój.

W Komitecie partyjnym dojrzała myśl...
Pt 47—131 i Pt 47—132 wyruszyły
do szlachetnego współzawodnictwa długofalowego

„...Tak oto Łunin, Krywonos i Papawin przełamali stare normy" — zakończył swój wykład tow. Pęczek, I sekretarz Komitetu Kolejowego PZPR w Kutnie. Na sali panowała cisza. Zgromadzeni kolejarze raz jeszcze analizowali sens przed chwilą usłyszanych słów. Przecież to coś niewiarygodnego, ażeby aż w takim stopniu przekroczyć ustalone przez uczonych normy. A jednak tego czynu dokonali Łunin, Krywonos i Papawin, i czynią to dziś wszyscy kolejarze radzieccy.

Tow. Pacałowski podszedł do pierwszego sekretarza. — „Towarzyszu Peczek, czy to jest możliwe do osiągnięcia u nas, w Kutnie?

Potoczyła się rozmowa o tym jak zwiększyć przebieg dobowy parowozu, jak przygotować go do przebiegu dłuższego niż przewidują to normy użytkowania. „Towarzyszu Pacałowski, ja nie jestem mechanikiem lecz wy tak. Obliczcie więc sobie, zastanówcie się nad swym projektem, w razie potrzeby ja wam dopomogę" — rzekł I sekretarz.

Pacałowski medytował dość długo. Sam obliczał, ustalał trasy, sprawdzał. Wreszcie zaprosił na naradę ob. Nowowiejskiego i innych przewodniczących sekcji drużyn parowozowych i wyłożył im swój plan „120 tysięcy km bez mycia kotła, podniesienie przebiegu dobowego do 510 km, taką to a taką trasą będzie musiał pociąg kursować". Na zakończenie poprosił o wypowiedzenie się.

Do projektu zapalili się wszyscy z miejsca. Jeszcze trzeba było to i owo sprawdzić w obliczeniach, uzupełnić, lecz projekt chwycił ich swą śmiałością. Przecież to daje duże oszczędności w czasie, przyśpiesza nasz transport!

Rzucona przez Pacałowskiego myśl dojrzała w Komitecie Partyjnym. Ustalono, kto będzie jechał, kiedy nastąpią zmiany obsługi parowozów. Wysłano pismo do Dyrekcji. Drużyny Pacałowskiego, Święchowskiego i Fijałkowskiego prosiły w nim o pozwolenie dokonania przejazdu na parowozie Pt 47-131, 120 tysięcy km bez mycia kotła przy podniesieniu przebiegu dobowego do 510 km. Na drugim parowozie — Pt 47-132 na tych samych warunkach zamierzały przystąpić do długofalowego współzawodnictwa drużyny Wachowca, Kajcy i Maksymowicza.

Było to w końcu lutego. Z niecierpliwością czekano na odpowiedź. Niebawem nadeszła — odmowna. Wystosowano więc nowe pismo, tym razem obszerniejsze. Planem Pacałowskiego zainteresował się Wydział Komunikacyjny KW PZPR. Wreszcie nadeszła upragniona odpowiedź — można zaczynać!

Przy obu parowozach rozpoczęła się gorączkowa praca mechaników. A maszyniści, którzy ochotniczo zgłosili swój udział w jeździe, wspólnie z pomocnikami sprawdzali kolejno każdą część, każdą śrubkę.

Nadeszła uroczysta chwila wyruszenia pierwszego parowozu w świat. Przybył na nią dyrektor DOKP Łódź ob. Szczawiński w asyście naczelników, przybyli sekretarze wszystkich organizacji podstawowych z terenu Kutna, tłumnie stawili się na dworcu kolejarze oraz ich rodziny.

Punktualnie o godz. 19, wjechał na tor Pt 47-131 udekorowany zielenią i tablicami z napisem: *Współzawodnictwo długofalowe. Przedłużenie przebiegu parowozu bez mycia kotła i napraw bieżących do 120000 km. Przedłużenie przebiegu parowozu 510 km na dobę.* O czym mówili w swych krótkich przemówieniach przedstawiciele kolejarzy, administracji, partii?

Podkreślali udział kutnowskich kolejarzy w dziele budowy i umacniania Polski Ludowej. Kolejarz kutnowski od pierwszej chwili przystąpienia do pracy w wyzwolonej ojczyźnie stoi ofiarnie na swym posterunku, wciąż usprawniając swą pracę, ulepszając transport, podnosząc swą wiedzę.

„120 tysięcy km to odpowiedź Trumanowi i Achesonowi, godna kolejarza kutnowskiego, to 120 tysięcy pocisków w podżegaczy wojenych" — powiedział tow. Kwiatkowski, II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR. „Dzisiejsza uroczystość jest wyrazem woli naszego kolejarza przyspieszenia Planu 6-letniego, jest wyrazem siły i tężyzny naszego narodu, zdecydowanie walczącego o trwały pokój".

Dyrektor Szczawiński — z łódzkiej dyrekcji oświadczył — Cieszę się, że mogę życzyć mym młodym kolegom, pionierom socjalistycznej pracy, powodzenia w ich wielkim przedsięwzięciu, przyspieszającym Socjalizm.

Liczne oklaski, okrzyki: „Niech żyje zespół, który przystąpił do współzawodnictwa". „Wywalczymy pokój światu!" „Niech żyje Związek Radziecki"! „Niech żyją kolejarze!" „Niech żyje WKP(b)!" — długo rozlegały się na kutnowskim dworcu.

Pacałowski, Figiel i Nowak są w głębi parowozu. Głośne wołanie: „chcemy zobaczyć załogę" zmusiło ich do zaprezentowania się. Tow. Pacałowski chciał nawet coś powiedzieć, lecz wzruszenie ścisnęło mu gardło, odebrał więc tylko wielką wiązankę kwiatów i pokiwał w podzięce czapką.

Po kilkudziesięciu minutach Pt 47-131 wyruszył w drogę.

Wiele upłynie miesięcy zanim oba parowozy powrócą po spełnieniu swego zobowiązania do bazy. W tym czasie nie będą one miały żadnych postojów, odmulanie kotła odbywać się będzie podczas drogi. Po 5 tys. km przebytej drogi załoga będzie sprawdzać stan kotła i tłoków, i naprawiać drobne usterki.

Nie lada zobowiązanie wzięło na siebie 17 dzielnych kolejarzy kutnowskich. Sami muszą dbać o parowóz, sami dokonywać okresowych przeglądów. Do tego się zobowiązali. PM 2—5 z Bydgoszczy przejechała 90 tysięcy km, Pt. 47-131 i 132 mają przejechać 120 tysięcy. Lecz nie jest to jeszcze ostatnie słowo kutnowian. Liczbę tę zamierzają jeszcze podwyższyć o dalsze km — jeżeli szczęście im dopisze.

„Naszymi nauczycielami są kolejarze radzieccy. Ich wzory służą nam w pracy" — powiedział tow. Pacałowski. „Dlatego nasz projekt musi się udać." Jel

Kutnowianie podpisują Apel Pokoju

Podpisałem Apel Pokoju, wierząc, że akcja ta jest jedną z najlepszych dróg do wywalczenia pokoju na całym świecie.

Wierzę, że w oparciu o Związek Radziecki pokój wywalczymy.

ADAM GURTOWSKI
członek zespołu Pt 47-132

* * *

Przez przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego dzięki długofalowemu współzawodnictwu przeciwstawiamy się zakusom wojennym.

Dlatego oprócz podpisania Apelu Sztokholmskiego przystąpiłem do współzawodnictwa.

MAKSYMOWICZ
maszynista parowozu Pt 47-132

* * *

Apel Pokoju podpisałem nie tylko piórem, ale i 120 tysiącami km bez mycia kotła i napraw bieżących. Jest to najwłaściwsza odpowiedź podżegaczom wojennym.

STEFAN PACAŁOWSKI
maszynista parowozowni Kutno

* * *

Należę do drużyny parowozu Pt 47-132, pracuję w niej ze wszystkich sił i to jest mój udział w walce o pokój, udział godny ZMP-owca. Praca wytężona i podpis pod Apelem Sztokholmskim — oto mój wkład w dzieło pokoju.

HENRYK ŻÓŁTAK
członek drużyny PT 47-132

Zmeliorowane łąki —
to wzrost dochodu gospodarstw rolnych

„Czyn Melioracyjny" przywróci gospodarstwu narodowemu wiele tysięcy hektarów podmokłych, a niekiedy, wprost zabagnionych łąk i pastwisk. Nadmiar wody, spowodowany brakiem kanałów odpływowych, wyłączył je prawie z gospodarstwa społecznego, czyniąc z nich półużytek.

Dzięki patriotycznemu zrywowi chłopów, którzy dla uczczenia rocznicy PKWN postanowili istniejące już urządzenia melioracyjne doprowadzić do porządku i wykopać nowe, tam, gdzie są one potrzebne, obszary zakwaszonych łąk staną się źródłem drogocennej paszy, której brak nie pozwalał często na właściwy, odpowiadający naszym potrzebom, rozwój gospodarki rolnej.

Zastanówmy się, czy doprowadzenie urządzeń melioracyjnych do porządku rozwiąże kwestię wydajności łąk. Zabagnione niejednokrotnie od dziesiątek lat łąki pokryły się roślinnością, znoszącą nadmiar wody, a więc głównie trawami kwaśnymi i ziołami błotnymi. Szlachetne gatunki traw zagłuszone kwaśnymi ustąpiły im miejsca. Usunięcie nadmiaru wody, daje im z miejsca warunki do rozwoju. Następuje to tym szybciej, że wymagające dużo wody rośliny, zanikają.

Na osuszonych łąkach, po paru latach następuje zupełny zanik roślinności bagiennej, a miejsce jej zajmują trawy szlachetne. Każdy chłop chciałby jednak znacznie wcześniej doznać dobroczynnych skutków Czynu Lipcowego. Sposobem przynoszącym szybkie rezultaty, jest zasilanie odradzającej się roślinności sztucznymi nawozami, szczególnie zaś nawozami potasowymi, których wybitnie brak na glebach bagiennych. Wprawdzie odwodnienie łąk nastąpi stosunkowo późno, dopiero w okresie pierwszych sianokosów to jednak zastosowanie na łąkach nawozu potasowego, zwłaszcza kainitu, jest bardzo wskazane. Szereg prób i doświadczeń nawożenia kainitem dało bardzo szybko dobre wyniki, zwiększające kilkakrotnie plon siana, a zarazem jego wartość paszową.

Np. chłopi pow. radomszczańskiego stosują dodatkowe nawożenie kainitem łąk bagiennych, po zebraniu pierwszego sianokosu. Dawki kainitu po pierwszym pokosie stosuje się w ilości od 300 do 500 kg. na hektar. Zwyżka zbioru siana w drugim pokosie może dojść do 10 kwintali. Siano to jest znacznie lepsze.

Jeżeli nawet część kainitu nie zostanie wyzyskana przez glebę w pierwszym roku, to ułatwi przezimowanie trawom szlachetnym. Nawożenie kainitem ma jeszcze jedno doniosłe znaczenie. Zastosowany nawet już na osuszonych łąkach kainit, stając się składnikiem chemicznym traw, przedostaje się w olbrzymiej większości poprzez żołądek inwentarza żywego do obornika, wzbogacając jego wartość. Zwiększa to z kolei plony roślin okopowych, pod które przede wszystkim daje się obornik, a które również wymagają nawozów potasowych. Po dobrze zaś nawożonych roślinach okopowych, będzie dobry plon innych roślin. Wydany więc raz grosz na nawożenie łąki kainitem przynosi chłopu korzyści nawet w następnym roku gospodarczym. Z tego widzimy, że łąki słusznie zostały nazwane karmicielkami pól. Czy więc należy czekać z odwadnianiem i nawożeniem łąk do przyszłego roku? Jasne, że nie. Zrobiwszy to, właśnie teraz, osiągniemy korzyści jeszcze w tym roku.

Jedynie bagna, porośnięte trzcinami, będą wymagały uprzedniego oborania i obsiania trawami szlachetnymi. Są to jednak nieliczne wypadki i tutaj Państwo nasze udziela jak najdalej idącej pomocy, zaopatrując zainteresowane gromady w dostateczną ilość kainitu i nasion. Poważne ilości kainitu znajdują się obecnie w magazynach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Widzimy więc, że „Czyn Melioracyjny" włączy setki tysięcy hektarów łąk i pastwisk w organizm gospodarczy kraju, a chłopom zabezpieczy lepszy byt.

Ochotnicze Straże Pożarne w Kutnowskim
winny pracować lepiej

Przeprowadzona niedawno na terenie powiatu kutnowskiego kontrola ochotniczych straży pożarnych wykazała za ubiegły kwartał szereg braków i niedociągnięć zarówno organizacyjnych jak i technicznych, które winny być jak najrychlej zlikwidowane. Nie można bowiem mówić o gotowości bojowej OSP, jeżeli nie dysponują one należytym sprzętem strażackim, jeżeli nie posiadają dobrze zorganizowanego systemu wyjazdów do pożarów, nie mówiąc już o nieczynnych motopompach, czy braku koni dla taboru.

Tego rodzaju niedociągnięcia winny więc być natychmiast usunięte, nie można bowiem zezwolić na chaos w pracy straży pożarnej.

Jako wzór dobrze pracującej OSP możemy przytoczyć Golebiewek Nowy, gmina Kutno. Regularnie, — raz w miesiącu — zbiera się tutaj Zarząd Straży, omawiając sprawę lepszego zaopatrzenia w sprzęt, umundurowanie, itd. Dwa razy w miesiącu odbywają się przy dużej frekwencji zbiórki wyszkoleniowe. Poprzez wyłonioną komisję miejscowa straż pożarna bierze udział w pracach gromadzkich i gminnych komisji pożarowych, uświadamia mieszkańców, jak należy obchodzić się z ogniem. Własnych koni OSP nie posiada lecz ma je zawsze zapewnione u obywateli, Skupy i Dolaty. W razie więc alarmu strażacy nie biegają na próżno po wiosce, lecz kierują się wprost do tych gospodarzy. Sprzęt pożarny zaś jest w stałej gotowości bojowej. Podobnie wzorowo funkcjonują Ochotnicze Straże Pożarne w Żychlinie, jak również w Bedlnie, gmina Wojszyce.

Należy się spodziewać, że w obecnym nasileniu robót polnych, kiedy to wszyscy zatrudnieni są przy siewach i okopkach — troska o właściwe funkcjonowanie straży pożarnej będzie nie mniejsza niż w miesiącach ubiegłych, spostrzeżone zaś niedociągnięcia będą jak najrychlej usunięte dla dobra całej gromady, gminy. W czasie, kiedy walczymy o każde ziarno, czy kilogram paszy nie możemy dopuścić, ażeby na skutek własnego niedbalstwa czy braku przezorności narazić naszą planową gospodarkę na straty, których możemy łatwo uniknąć. (Jel)

Zespół Żywego Słowa w Zgierzu

W Tygodniu T.P.D. szkoły podstawowe Nr 1 i 2 w Zgierzu odwiedził Zespół Żywego Słowa. (J.M.)

Sprawa urlopów
dla uczącej się młodzieży

Ze względu na dużą ilość zapytań, napływających do naszej redakcji na temat urlopów dla uczącej się i studiującej na wyższych uczelniach młodzieży, o czym pisaliśmy już przed kilkunastu dniami — na tym miejscu odpowiadamy wszystkim zainteresowanym:

Sprawę tę reguluje Okólnik Nr 24 Prezesa Rady Ministrów z listopada 1949 roku. Mówi on o udzielaniu urlopów okolicznościowych pracownikom zatrudnionym w instytucjach i zakładach państwowych, a kształcącym się jednocześnie w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących i zawodowych oraz na wyższych uczelniach. Przewidziane są następujące rozmiary płatnych urlopów okolicznościowych dla przygotowania się do egzaminów: w szkołach podstawowych oraz licealnych na doroczne egzaminy do 7 dni, na końcowe egzaminy w danej szkole — do 14 dni. W szkołach wyższych na kursie wstępnym i w latach dalszych do 14 dni włącznie w ciągu roku. Na egzaminy w ostatnim roku studiów — do 21 dni włącznie w ciągu roku, a na egzaminy w ostatnim roku studiów, łącznie z egzaminem na stopień naukowy — do 28 dni.

W czasie okolicznościowego urlopu nie wlicza się do niego przysługującego pracownikowi urlopu wypoczynkowego. Wyżej wspomniany okólnik ogłoszony został w „Monitorze Polskim" z dnia 21 listopada 1949 r.

Kutno i Kutnowskie
kończą zbieranie podpisów

Na terenie Kutna akcja zbierania podpisów dobiega już końca. Do soboty podpisało Apel Pokoju ponad 80 procent mieszkańców. Jedynie w Obwodzie II akcja przebiega nieco słabiej.

W powiecie kutnowskim zebrano podpisy już w blisko 100 procentach.

Z dniem dzisiejszym Powiatowy i Miejski Komitet Obrońców Pokoju spodziewają się zebrać ostatnie podpisy pod Apelem Pokoju.

Obrady nauczycielstwa
powiatu rawskiego

W Rawie Maz. obradował Powiatowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonano podsumowania dwuletniej działalności Związku, wyboru nowego zarządu i wytyczenia planów pracy na przyszłość.

Działalność Z.N.P. szła w kierunku upolitycznienia Związku i szkoły. Dziś nauczyciel bierze żywy udział w zwalczaniu analfabetyzmu, przebudowie struktury wsi, zbieraniu podpisów pod Apelem Pokoju.

Ob. poseł Michurski w sprawozdaniu swym podkreślił, że ZOZ-y i MOZ-y wiele uczyniły w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego nauczycielstwa. Jednak ich praca nie była wolna od błędów. Za mało zwracano uwagi na zagadnienia bytowe nauczycielstwa, zbyt słabo wiązały się one z Komitetami Rodzicielskimi nie poświęciły dostatecznej uwagi walce z absencją.

Szeregi nauczycielstwa są niedostatecznie liczne. Obecnie sytuacja na tym odcinku ulegnie uzdrowieniu. Absolwenci liceów pedagogicznych będą kierowani na 2-letnią praktykę, do szkół w miastach, po odbyciu której będą mogli studiować dalej. Nauczyciele z dłuższym stażem skierowani będą na wieś. Nauczyciele kontraktowi przejdą na etatowych.

Tow. Chrzanowski, kierownik Wydziału Oświaty przy KW PZPR, nakreślił właściwą rolę ZOZ-ów i MOZ-ów, które poza szkoleniem ideologicznym winny zająć się stworzeniem dogodnych warunków pracy młodym, niewykwalifikowanym i niezahartowanym jeszcze w pracy siłom nauczycielskim.

Na konferencji podkreślono konieczność odciążenia nauczyciela od nadmiernej ilości funkcji społecznych, by mógł należycie wykonywać swe obowiązki w szkole.

Zjazd na zakończenie swych obrad wysłał listy do ministra oświaty i Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, w których zapewnia, że nauczycielstwo powiatu rawskiego staje w szeregach walczących o Pokój i weźmie czynny udział w popularyzowaniu uchwał sztokholmskich. (Mędrzycki).

KĄCIK KORESPONDENTA

Tow. Zdzisław Piacko, Sieradz: prosimy o jak najrychlejsze podanie adresu, celem przekazania Wam należnego honorarium.

W Zgierzu powstałe
Spółdzielnia Pracy Stolarzy

W najbliższym czasie powstanie na terenie Zgierza pierwsza spółdzielnia pracy zrzeszająca miejscowych stolarzy. Spółdzielnia ta mieścić się będzie przy ul. Dabrowskiego, podlegać zaś będzie Związkowi Branżowemu Metalowo-Drzewnemu w Łodzi. M.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 23 maja 1930 r.

DOMY Z PAPIERU

Z powodu stałych ataków bezrobotnych na magistrat i urząd wojewódzki — gazety łódzkie zapowiadają szybkie przystąpienie do budowy wielkich obiektów mieszkalnych dla tysięcy wyeksmitowanych rodzin robotniczych. **„Roboty mają być prowadzone przy pomocy wielkiej ilości robotników i w przyśpieszonym tempie".** („Rep.")

POCHÓD GŁODOWY W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym bezrobotni zorganizowali w Sosnowcu demonstracyjny „pochód głodowy", który przeciągnął przez miasto. Policja pochód zlikwidowała. („Rep.")

AMBASADOR USA ARESZTOWANY W BELGII

Ambasador USA w Belgii — Hugh Gibson — został aresztowany za spowodowanie wypadku ulicznego.

GRANATY DLA BEZROBOTNYCH

Na skutek coraz bardziej agresywnej postawy tysięcy bezrobotnych policja łódzka otrzymała nowy typ granatów: są to **granaty duszące i drażniące.**

„Republika" ogłasza tekst instrukcji, jaką otrzymali policjanci w sprawie używania owych granatów nowego typu.

„Policjanci mają prawo rzucania granatów przy „rozpraszaniu zbiorowisk ulicznych i tłumów — zagrażających bezpieczeństwu lub zakłócających porządek publiczny zarówno pod gołym niebem jak i w miejscach zamkniętych."

UPIÓR Z DUESSELDORFU SCHWYTANY

Tajemniczy „upiór Duesseldorfu" został wreszcie schwytany przez policję niemiecką. Jest nim niejaki **Piotr Kuerten** — dorożkarz. Policja strzeże Kuertena przed samosądem tłumu.

LICYTUJĄ BURMISTRZA — ZA DŁUGI MIASTA

Burmistrz m. Konstantynowa — Gryzel — podpisał szereg weksli wystawionych przez magistrat, na pokrycie długów bieżących.

Na skutek niezapłacenia przez magistrat Konstantynowa weksli — **komornik zarządził licytację ruchomości prywatnych burmistrza.**

PIORUN W TRAMWAJU

Podczas wczorajszej burzy piorun uderzył w tramwaj tuszyński. Niezwykły gość nabawił strachu pasażerom, którzy wyszli z przygody bez szwanku.

STRAŻACY WALCZĄ Z POLICJĄ

W dniu wczorajszym oddział straży pożarnej w Sieradzu stoczył walkę z oddziałem miejscowej policji. Policja wyszła z walki zwycięsko — dzięki przybyciu silnej odsieczy.

Dwunastu strażaków, z komendantem Ludwikiem Moni — osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych, które prowadzą dochodzenie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 18 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)
Ostatnie dni!
Godz. 19,15 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)
Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70
Godz. 19,30 komedio-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewilu"
Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Pieśń Tajgi" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18.30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Świat się śmieje" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Pragnienie" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pan Habetin odchodzi" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Upiór w operze" godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Muzyka i miłość" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakochani są sami na świecie" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wesoły sublokator" godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Koncert Beethovena" godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Czarodziejski kryształ" godz. 16.30, 18.30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Pragnienie" godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Nieodrodna córka" godz. 15,30, 18, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Trzy spotkania" (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Za siedmioma górami" godz. 18, 20

RADIO

Program na wtorek, 23 maja br.

12,04 Dziennik. 13,30 Koncert Małej Ork. Rozgł. Krak. 14,00 „Z życia Węgier". 14,20 (Ł) Muzyka operetkowa. 15.10 (Ł) „O wyborze zawodu". 15.30 Aud. dla świetlic dziecięc. 16.00 Dziennik. 16,30 (Ł) Komuna Paryska — Wł. Broniewskiego. 16,50 Skrzynka racjonalizatorów w opr. A. Dauna. 17,00 Koncert. 18,00 Kronika „SP". 18,15 Utwory skrzypcowe. 18,40 Wszechnica. 19,00 Konc. symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20,40 Muzyka. 21,00 „Stanisław Moniuszko". — aud. sł.-muz. 22,00 Wszechnica. 22.15 (Ł) Arie i pieśni w wyk. wybitnych solistów. 22,30 (Ł) Komuna Paryska nie zginęła — felieton dr. W. Łukaszewicza. 22,45 (Ł) Interludium muzyczno-wokalne. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka operowa. 24.00 Zakończenie audycji.

Ze sportu

Wychowanie fizyczne i sport u naszych metalowców

Wzrasta żywotność klubów prowincjonalnych, zanika natomiast dyscyplina i ambicja sportowa wśród członków ZKS „Stal" w Łodzi

Koło Sportowe „Strzelczyka" odniosło poważny sukces sportowy

Okręgowe Zrzeszenie Sportowe „Stal" w Łodzi zorganizowało Okręgowe Mistrzostwa „Stali" w koszykówkę i siatkówkę. **Dzięki koleżeńskiemu podejściu ZS „Kolejarz" — zawody rozegrano na boisku „Kolejarza" przy ul. Nawrot 73 w Łodzi.** Do mistrzostw w koszykówce zakwalifikowało się 7 drużyn, z tego A klasowa drużyna ZKS „Stal" w Łodzi, jedna z najlepszych drużyn kół sportowych łódzkich — KS „Stal" przy Zakładach Mech. im. Strzelczyka, drużyny Żychlina, Kutna, Końskich i Piotrkowa oraz drużyna dwa miesiące temu założonego koła przy CBT w Łodzi. W koszykówce zgłoszone były cztery drużyny, w finale zaś znalazły się dwie: z ZKS „Stal" Żychlin oraz z KS „Stal" Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka. Zaznaczyć musimy, że ZKS „Stal" w Żychlinie — to dawniej występujący klub pod nazwą „Emjeden".

Zawody wykazały wielką żywotność klubów prowincjonalnych i ogólną niespodzianką były porażki ZKS „Stal" Łódź. Na dodatek oddanie walkowerem gry łódzkiemu kołu przy CBT świadczy o braku ambicji sportowej tak wśród kierownictwa, jak i zawodników tegoż klubu. Częste kłótnie i słowne utarczki zawodników ZKS „Stal"-Łódź świadczą o zupełnym pominięciu przez działaczy tegoż klubu pracy ideowo-wychowawczej, co szczególnie jaskrawo odbijało się na tle prowincjonalnej drużyny ZKS „Stal"-Żychlin, której pozazdrościć trzeba dyscypliny zawodników i opieki kierownictwa nad nimi.

W finale koszykówki I miejsce zdobyła sympatyczna drużyna ZKS „Stal" z Żychlina, wygrywając z Kołem Sportowym „Stal" przy Zakł. Mechan. „Strzelczyka" z Łodzi w stosunku 41:20. Gra była prowadzona w żywym tempie i ambitnie. W siatkówce męskiej już w ćwierćfinale notujemy sensację: drużyna **ZKS „Stal" Łódź, będąca w łódzkiej A klasie — przegrywa z łódzkim kołem „Strzelczyka" 2:0** (15:11, 15:6). Zdenerwowana tym drużyna łódzka odmawia dalszej gry ze świeżo założonym kołem „Stali" przy Centr. Biurze Techn. — przegrywając walkowerem. W finale spotkały się drużyny ZKS „Stal" Żychlin i KS „Stal" przy Zakł. im. Strzelczyka. Po pełnej emocji i na wysokim poziomie stojącej grze — zwyciężyła ambitna drużyna z Żychlina w stosunku 2:0 (15:10, 15:1). Drużyna „Strzelczyka" załamała się w drugiej połowie gry, oddając ten set niemal bez walki. Dla zwycięskich drużyn ufundowano liczne nagrody w sprzęcie sportowym. I tak Okr. Rada Kultury Fiz. ufundowała dla najlepszej drużyny komplet dressów dla całej drużyny siatkowej, Zarząd Okr. Zw. Zawod. Metalowców — komplety sportowe i piłkę siatkową, Okr. Zrzeszenie Sportowe „Stal" — komplety sportowe oraz piłki siatkowe i koszykowe, a następnie biblioteczkę sportową. Oprócz tego zwycięskim zespołom wręczono pamiątkowe dyplomy z I Mistrzostw Okręgowych ZS „Stal" Okręgu Łódzkiego.

W związku z trwającą jeszcze akcją Biegów Narodowych, Okręgowe Zrzeszenie Sportowe „Stal", po zakwalifikowaniu kilku zawodników do Biegów w skali wojewódzkiej wykonało z nadwyżką przewidziany plan na rok 1950 co do startujących w Biegach Narodowych. Ogółem z całego województwa udział w Biegach wzięło 120 metalowców-sportowców zrzeszonych w klubach i kołach, przy czym pierwsze miejsce zdobyła Łódź, II Żychlin, III zaś Kutno. Biegi przeprowadzane były wespół z ZS „Włókniarz" dwukrotnie: 7 maja i 14 maja br. na stadionach ŁKS „Włókniarz" oraz „Zjednoczonych".

Trzydniowy bój sportowy

uczniów szkół zawodowych w Łodzi

W bieżącym tygodniu nie będzie dnia, aby nie było jakiejś imprezy sportowej. Już wczoraj rozpoczęły się okręgowe mistrzostwa szkół zawodowych. Uroczyste otwarcie igrzysk nastąpiło o godz. 10 na stadionie ŁKS Włókniarza. Po barwnej defiladzie rozpoczęły się zawody sportowe, które z przerwą obiadową trwały do godz. 19. Wieczorem zawodnicy byli w jednym z teatrów łódzkich. Każdy podokręg wysłał reprezentację w liczbie 70—100 zawodników na mistrzostwa okręgu. W igrzyskach udział biorą również uczennice szkół zawodowych w konkurencjach lekkoatletycznych, jak bieg 60 mtr., sztafety 4x75 mtr., skok wzwyż, pchnięcie kulą 4 kg.

Z piłki ręcznej w konkurencji żeńskiej odbywają się tylko spotkania w siatkówce i szczypiorniaku. Wielobój junacki dziewcząt obejmuje bieg 500 mtr., rzut piłką palantową, skok w dal oraz marsz patrolowy 2 km.

Dzisiaj o godz. 9 na boisku I Gimn. Przemysłu Wełnianego przy ul. Kopcińskiego 20, odbędzie się walka na torze przeszkód, marsz patrolowy dziewcząt, a o godz. 10 walka bagnetem oraz zawody bokserskie. Po południu od godz. 16 do 19 w Ognisku odbędą się zawody pływackie.

Wynikami i omówieniem mistrzostw zajmiemy się po ich ukończeniu.

Nowy rekord Czudiny

MOSKWA. — Podczas trójmeczu lekkoatletycznego Moskwa—Leningrad—Ukraina, czołowa zawodniczka radziecka — Czudina pobiła rekord ZSRR w skoku wzwyż wynikiem 166 cm.

CDKA prowadzi

MOSKWA. — Drużyna CDKA pokonała w meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR Daugawę (Ryga) 2:0, obejmując prowadzenie w tabeli mistrzowskiej.

Zespół CDKA nie przegrał dotychczas żadnego meczu, mając po 7 spotkaniach 11 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Dynamo (Tbilisi) — 8 gier, 11 pkt.

Na kortach

Dublina, Zagrzebia, Luxemburga i Paryża

W II rundzie rozgrywek o puchar Davisa padły następujące wyniki:

W Dublinie — Irlandia pokonała Monaco 5:0. W ostatnim dniu Murphy (Irlandia) pokonał Pasquier 6:0, 7:5, 4:6, 6:1, a Hackett (Irlandia) wygrał z Noghesem 8:6, 11:9, 6:3.

W Zagrzebiu — Belgia wygrała niespodziewanie z Jugosławią 3:2. W pozostałych spotkaniach zdobyto już decydujące o zwycięstwie punkty:

W Luxemburgu — Włochy prowadzą z Luxemburgiem 3:0, w Kopenhadze — Dania zapewniła sobie zwycięstwo nad Egiptem, prowadząc również 3:0, a w Oslo — Szwecja wyeliminowała Norwegię, prowadząc 3:0.

W Paryżu Francja pokonała Szwajcarię 4:0 (ostatniego spotkania nie dokończono).

Z rozgrywek o Puchar Davisa

Skład tenisistów irlandzkich

na mecz z Polską

Irlandzki Związek Tenisowy nadesłał do Warszawy skład swojej drużyny, która w dniach 8 — 10 czerwca spotka się w meczu ćwierćfinałowym o puchar Davisa z Polską.

Barwy Irlandii reprezentować będą: Kemp, Murphy, Hackett i Fitzgibbon. Kierownikiem ekipy będzie Mc Veagh.

Nasilniejszym punktem drużyny irlandzkiej jest rutynowany 35-letni Kemp. Odniósł on wiele sukcesów na arenie międzynarodowej, zwyciężając m. inn. znanego tenisistę amerykańskiego — Toma Browna.

Pozostali zawodnicy, za wyjątkiem 30-letniego Fitzgibbona, to młodzi tenisiści. Murphy ma 21 lat, a Hackett — 25.

Tomasz Konarzewski

wypowiada się za pokojem

Około 10 milionów obywateli podpisało już w Polsce Apel Pokoju, a wśród nich wielu naszych sportowców którzy jak jeden mąż stają w jego obronie.

— Któż by chciał wojny — mówi nestor polskiego boksu, wielokrotny mistrz Polski wagi ciężkiej, **Tomasz Konarzewski**, który przejazdem bawi w swym rodzinnym mieście — Łodzi.

— Tylko pokój może przynieść krajowi dobrobyt i szczęśliwe życie. Poza ringiem — uśmiecha się nasz rozmówca— potępiam wszelką agresję. Jestem pewny, że nie znajdzie się w Polsce żaden bokser, którego podpisu zabrakło by pod Apelem Sztokholmskim i który by w razie potrzeby nie podjął walki w obronie pokoju.

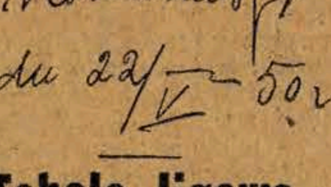


Tabela ligowa

Grupa zachodnia

Kolejarz (Toruń)	6	9:3	9:5
Stal (Sosnowiec)	6	9:3	15:9
Kolejarz (Bydgoszcz)	6	8:4	19:7
Gwardia (Szczecin)	6	8:4	14:13
Budowlani (Gdańsk)	6	7:5	14:14
Włókniarz (Chodaków)	6	6:6	13:12
Związkowiec (Radom)	6	6:6	6:8
Kolejarz (Ostrów)	6	4:8	7:10
Budowlani (Świdnica)	6	3:9	6:13
Widzew	6	0:12	7:18

Grupa wschodnia

Ogniwo (Częstochowa)	6	10:2	13:6
Ogniwo (Bytom)	6	9:3	13:6
Stal (Katowice)	6	8:4	16:8
Związkowiec (Chełmek)	6	7:5	15:5
Ogniwo (Tarnów)	6	6:6	9:5
Związk. (Przemyśl)	6	6:6	11:10
Stal (Lipiny)	6	5:7	14:12
Kolejarz (Przemyśl)	6	4:8	5:11
Włókn. (Częstochowa)	6	3:9	8:21
Lublinianka	6	2:10	7:18

Sportowa młodzież polska

chce swym wkładem pracy przyczynić się do wielkiego dzieła budowy nowego świata, — świata pracy i trwałego pokoju

Przed meczem o mistrzostwo Ligi „Unia", „Ruch" — „Ogniwo", „Cracovia" wszyscy piłkarze obu drużyn, sędziowie i kierownictwo podpisali Apel Pokoju. Uroczystość podpisania Apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju poprzedziło odczytanie **przez Parpana i Kubałankę** rezolucji tej treści:

> **„W imieniu sportowców — członków ZKS „Ogniwo" — Kraków zgromadzonych w dniu dzisiejszym — oświadczam, że solidaryzujemy się z uchwałami Kongresu Sztokholmskiego w obronie pokoju przeciw wszelkiego rodzaju agresji. Żądamy bezwarunkowego zakazu użycia broni atomowej jako środka masowej zbrodni przeciw ludzkości. Odpowiedzią naszą na zakusy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych będzie praca wzmożona nad szybszym i lepszym wykonaniem Planu 6-letniego — nad uzyskaniem coraz to lepszych wyników sportowych. Przez nie dorzucimy cegiełkę do zbudowania szczęśliwej przyszłości i utrwalenia pokoju.**
>
> **Niech żyje chorąży pokoju światowego — Generalissimus Stalin!**
>
> **Niech żyją sportowcy wszystkich narodów miłujących pokój!"**

Kubałanka, wzywając juniorów z całej Polski do gremialnego złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim powiedziała:

> **„Szczęśliwą przyszłość może nam zapewnić pokój, który jest marzeniem wszystkich narodów świata.**
>
> **Wróciłam niedawno z Moskwy i Leningradu — ze środowiska największej kuźni sportowców na świecie, którzy w nieustannej pracy dźwigają na coraz to wyższy poziom sport. Wzywam Was, koleżanki i koledzy, żebyście z nich brali przykład. Wytężoną pracą na boiskach i na salach gimnastycznych będziemy walczyć o pokój i wygramy go, bo w tej walce jest z nami Związek Radziecki.**
>
> **My, młodzież polska, chcemy swym wkładem pracy przyczynić się do wielkiego dzieła odbudowy nowego świata, świata pracy i wiecznego pokoju.**
>
> **Niech żyje Obywatel Prezydent Bierut — nasz wielki opiekun!**
>
> **Niech żyje młodzież sportowa wolnych ludów świata!"**

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Zbliża się dzień 1 czerwca, dzień, w którym po raz pierwszy obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do których przyłączyła się Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich, jako reprezentacja Światowej Federacji Związków Zawodowych. Te trzy organizacje ukonstytuowały **komitet przygotowawczy obchodu, którego celem jest skupienie całego postępowego świata w obronie praw dziecka do życia, normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego, do szczęścia i nauki.**

Ten właściwy rozwój może dziecku zapewnić tylko pokój. Dlatego Międzynarodowy Dzień Dziecka związany jest ściśle z idącą obecnie przez cały świat mocną, niezłomną walką mas pracujących **o niedopuszczenie do wojny, o zdecydowane przeciwstawienie się knowaniom garstki imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy pragnęliby rozpętać nową zawieruchę.**

Miliony ludzi na całym świecie swymi podpisami, składanymi pod Apelem Sztokholmskim stwierdzają twardo: **wojny nie będzie, bo jej nie chcemy. Obóz pokoju jest silny — stoi na jego czele Związek Radziecki, stoi na jego czele Stalin, którego imię z ufnością powtarzają miliony prostych ludzi na świecie. Obóz pokoju zwycięży!**

Międzynarodowy Dzień Dziecka skupi ludzi stających odważnie w obronie życia, w obronie bezpieczeństwa dzieci, którym grozi zagładą działalność podżegaczy wojennych. — Dzień ten będzie dalszą mobilizacją sił obozu pokoju. To mobilizowanie opinii postępowej do obrony pokoju, **do obrony dziecka,** będącego największym skarbem każdego narodu, budowniczego lepszej przyszłości świata. **„Świat ten będzie odbiciem tego, co dało dzieciom społeczeństwo"**—mówi apel, wydany przez komitet przygotowawczy obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Sytuacja dziecka w poszczególnych krajach jest ściśle, nierozerwalnie związana z ustrojem, jaki panuje w danym kraju. Tam, gdzie jest bezrobocie, nędza i wyzysk robotnika — tam pierwszą, największą ofiarą pada dziecko.

W krajach kapitalistycznych rozdyma się budżety wojenne kosztem redukowania wydatków na cele opieki nad dzieckiem, zdrowie, oświatę. Ogromne są cierpienia dzieci w krajach, gdzie toczą się wojny kolonialne — w Vietnamie, na Malajach, w Indonezji, a także pod krwawą tyranią faszystowską w Hiszpanii, Grecji i titowskiej Jugosławii.

Jakże inaczej do potrzeb dziecka podchodzi się w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie młode pokolenie jest szczęściem całego narodu, gdzie łoży się na jego potrzeby olbrzymie sumy ze skarbu państwa, gdzie zapewnia mu się radosne dzieciństwo i jasną przyszłość!

Toteż i przebieg Międzynarodowego Dnia Dziecka różny będzie w poszczególnych krajach. **W ZSRR i krajach demokracji ludowej,** tam, gdzie sprawa dzieci jest należycie rozumiana i doceniana przez rząd i społeczeństwo — **będzie dzień ten przeglądem dotychczasowych osiągnięć, doskonaleniem i pogłębianiem dalszej pracy na tym odcinku. Będzie także dniem wzmocnienia więzi solidarności międzynarodowej.**

W krajach wyzysku, gdzie dziecko znajduje się na ostatnim planie, gdzie nie ma dla niego miejsca w szkole, gdzie wychowuje je ulica, a dziesiątkuje nędza — Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem walki o prawa dziecka, o poprawę jego sytuacji.

Miliony ludzi na całym świecie składają podpisy pod Apelem Sztokholmskim, wyrażając swą solidarność z obozem pokoju; miliony matek i ojców stają odważnie w obronie życia swych dzieci, w obronie ich przyszłości, zagrożonej przez imperialistów, chcących rozpętać nową pożogę.

Toteż Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie u nas dniem ogólnej mobilizacji całego społeczeństwa w rozwiązywaniu zagadnień opieki nad dzieckiem. Będzie dniem, w którym zamanifestujemy wolę pokoju, wolę zabezpieczenia, utrwalenia szczęścia naszego młodego pokolenia. Będzie dniem, w którym każda matka, każda kobieta polska, z myślą o swoich dzieciach zamanifestuje wolę pokoju, wolę zabezpieczenia, utrwalenia szczęścia naszego młodego pokolenia.

Brg.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3632.

D-1-17335